DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, czwartek 22 czerwca 1933 Nr. 140

Flaga hitlerowska powiewa nad Gdańskiem...

Senat dr. Rauschninga objął władzę w Wolnem Mieście

Począwszy od wczoraj rana kurant ratusza gdańskiego na Długim Rynku, po wybiciu godziny, gra hymn hitlerowski „Horst Wessellied".

W związku z otworzeniem nowego senatu na domach i budynkach w samym Gdańsku, na prowincji i po wsiach powiewają od rana flagi, przeważnie hitlerowskie.

Stronnictwo narodowych socjalistów wezwało ludność do wywieszania flag do dn. 23 b. m.

Na ulicach panuje ożywiony ruch. Po mieście krążą umundurowane bojówki hitlerowskie i samochody, któremi przybyli narodowo-socjaliści z Prus Wschodnich. Policja została wzmocniona przez oddziały straży obywatelskiej.

Dziś rano odbędzie się w porcie gdańskim z inicjatywy hitlerowców defilada flagowa wszystkich statków i łodzi rybackich z flagami gdańskiemi i hitlerowskiemi. Statki niemieckie, stojące w porcie mają również wywiesić flagi hitlerowskie. O godz. 7 rano przy kanale Motławy ustawiona zostanie kompanja honorowa bojówek hitlerowskich z orkiestrą, poczem nowy senator spraw wewnętrznych Greiser wygłosi przemówienie z pokładu statku Paul Boenecke.

Podczas mijania przez defiladę obsadzonego przez hitlerowców budynku przemysłowych związków zawodowych, zostanie na nim wywieszona flaga hitlerowska, zdięta w swoim czasie wskutek interwencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Punktualnie o godz. 15.30 rozpoczęło się PIERWSZE POSIEDZENIE NOWOWYBRANEGO SEJMU.

Członkowie frakcji narodowo socjalistycznej zjawili się w mundurach partyjnych.

W loży dyplomatycznej zasiedli wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting, przedstawiciel Komisarza Generalnego RP dr. Beyer oraz generalny konsul niemiecki Therman i kilku konsulów państw obcych w Gdańsku. Loża prasowa przepełniona.

Przewodniczył najstarszy wiekiem poseł — były prezydent senatu Ziehm.

Przed wyborem prezydenta sejmu zabrał głos wypuszczony przed kilku dniami z więzienia poseł komunistyczny Plenikowski oraz przywódca partji socjalistycznej Bryll. Przemówienia mówców lewicowych wywołały wielkie wrzenie wśród posłów hitlerowskich, którzy zażądali od przewodniczącego Ziehma odebrania im głosu.

Wkońcu nowy przywódca frakcji narodowo socjalistycznej Hohnfeld oświadczył, że przedstawiciele levicy złożyli dziś swoje ostatnie deklaracje. Następnie przystąpiono do głosowania nad wyborem prezydenta sejmu.

Wybrany został hitlerowiec von Wnuk 52 głosami na oddanych 72 w tem 15 białych kartek.

Po ogłoszeniu rezultatów wyborów hitlerowcy powitali nowego prezydenta sejmu okrzykiem „Heil!"

Po przejęciu urzędu nowy prezydent sejmu odczytał wniosek hitlerowski w sprawie zmiany dotychczasowego regulaminu obrad. Ogólny czas przemówień w sprawie tego wniosku ustalony został na 30 minut, czyli na grupę niemiecko-narodowych, Polaków i komunistów przypadło dwieminuty. W tej sprawie przemawiał poseł socjalistyczny Moritz, kwestjonując projekt hitlrowców, który według jego zdania jest naruszeniem konstytucji gdańskiej. Dalej Moritz zwrócił uwagę, że zniesienie ulg kolejowych nie ma żadnego budżetowego uzasadnienia, gdyż przejazd posłów na kolejach odbywa się na koszt PKP, które udzielają posłom gdańskim bezpłatnej jazdy. Projekt narodowo-socjalistyczny, żądający prowizorycznego uchwalenia zmiany regulaminu obrad aż do czasu załatwienia przez odnośną komisję sejmu został uchwalony zwykłą większością głosów.

Następnie przewodniczący von Wnuck zarządził głosowanie nad wyborami do senatu.

PREZYDENTEM SENATU WYBRANY ZOSTAŁ DR. RAUSCHNING (hitlerowiec). Na oddanych 66 głosów otrzymał on 49 głosów 17 kartek było białych. Podobną ilość głosów otrzymali pozostali członkowie nowego senatu.

go senatu, wybrani, zgodnie z zapadłemi uprzednio uchwałami frakcji hitlerowskiej i wynikami rokowań z Centrum, w składzie podanym przez nas wczoraj.

Zaznaczyć wypada, że komuniści oraz poseł polski dr. Moczyński pomimo obowiązującego obecnie regulaminu obrad nie brali udziału w głosowaniu imiennem podczas głosowania senackiego.

Wyniki poszczególnych głosowań powitane były przez frakcję narodowo socjalistyczną trzykrotnym okrzykiem „Heil"!

Po przerwie 15-minutowej odbyło się na nowem posiedzenie sejmu zaprzysiężenie senatu.

Poseł Hochenfeld zgłosił wniosek o wyznaczenie na dzień 23 bm. posiedzenia z porządkiem dziennym, przewidującym deklarację programową nowego senatu oraz ustawę o pełnomocnictwach. Wniosek ten został uchwalony.

Następnie dokonano wyboru wiceprezydenta sejmu gdańskiego. Wybrany został centrowiec Potrykus i hitlerowiec Batzera. Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący WEZWAŁ OBECNYCH DO ODŚPIEWANIA HYMNU NARODOWEGO „DEUTSCHLAND, DEUTSCHLAND UEBER ALLES". W tym momencie socjaliści, komuniści i Polacy opuścili salę. Był to pierwszy wypadek odśpiewania hymnu niemieckiego od czasu ukonstytuowania się Wolnego Miasta.

* * *

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wstąpił do frakcji hitlerowskiej dotychczasowy poseł niemiecko narodowy (partja dr. Ziehma) Kindel. Zatem w sejmie gdańskim pozostało już tylko 2 posłów nacjonalistycznych Ziehm i adwokat Weide.

Stracono już nadzieję odnalezienia Matterna

Lotnik amerykański zginął na morzu Beringa lub na Alasce

(o) Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że w tamtejszych kołach lotniczych stracono nadzieję odnalezienia Matterna, który prawdopodobnie zginął albo na morzu Beringa albo na terenach Alaski. Akcję ratunkową utrudniały w wysokim stopniu zwały lodu, które w ogromnych ilościach pojawiły się na morzu Beringa. Poszukiwania już przerwano.

A traktat wersalski?

Niemcy budują w Anglji olbrzymią flotę powietrzną

Moskwa, 21. 6. (PAT). Specjalny korespondent Tassa donosi z Londynu, że w wyniku wizyty brytyjskiego ministra lotnictwa Sassouna u Goeringa w Berlinie oraz pobytu Rosenberga w Londynie, angielskie fabryki lotnicze otrzymały wielkie zamówienia Niemiec na samoloty wojskowe. Nad wykonaniem tych zamówień czuwa 9 lotników niemieckich, oficerów sztabu generalnego.

Daladier i Mussolini spotkają się w Rzymie

Paryż, 21. 6. (PAT). „La Republique" donosi w depeszy z Rzymu, iż sprawa spotkania się premjera Daladier z Mussolinim w Rzymie została zdecydowana. Data spotkania ogłoszona będzie jednocześnie w Rzymie i w Paryżu. Po uzgodnieniu pewnych trudności natury dyplomatycznej, król włoski, bawiący obecnie na wilegjaturze, przerwie swój odpoczynek i powróci do Rzymu na czas pobytu premjera francuskiego.

Odroczenie pertraktacji polsko-francuskich

Paryż, 21. 6. (PAT). Prowadzone od kilku dni przez podsekretarza stanu dr. Doleżala pertraktacje o przystosowaniu obowiązującej obecnie konwencji handlowej francusko-polskiej taryfy celnej zostały odroczone do dnia 5 września. Powodem odroczenia jest odbywająca się światowa konferencja gospodarcza w Londynie i niemożność sprecyzowania obecnego jej wpływu na przyszłą politykę traktatową polską oraz francuską.

Delegacja polska powraca w tych dniach do Warszawy po przeprowadzeniu wraz z delegacją francuską rozległych i koniecznych prac, dotyczących zagadnień celnych.

Dziś kpt. Skarżyński odleci do Rio de Janeiro

Paryż, 21. 6. (PAT). Z Buenos Aires donoszą, że kpt. Skarzyński w dniu dzisiejszym odleci do Rio de Janeiro.

Wiadomości o projektowanym locie do Stanów Zjednoczonych są, jak się zdaje, przedwczesne.

P. Premjer na Zamku

Warszawa, 21. 6. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym w południe p. prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza, który informował p. Prezydenta o bieżącym pracach rządu.

Puławski instytut gospodarstwa wiejskiego zwiedził wczoraj P. Prezydent

Lublin, 21. 6. (PAT). Onegdaj o godz 19 przybył z Warszawy do Puław P. Prezydent Rzplitej, by zapoznać się z działalnością naukową Państw. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Przed gmachem Instytutu powitał p. Prezydenta RP wojewoda lubelski p. Różniecki. P. Prezydent, w towarzystwie p. wojewody, dokonał lustracji Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach zwiedził szkółki drzew owocowych i pola doświadczalne w Pożogu oraz stację zootechniczną. —

O godz. 18 p. Prezydent żegnany przez p. wojewodę i dyrektora Instytutu odjechał do Warszawy.

Kto będzie następcą p. Gallota?

(o) Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Stanowisko 2-go podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji, opróżnione po ustąpieniu p. Gallota, jak się dowiadujemy, nie będzie obsadzone.

Zgon nestorki komunistek niemieckich

Moskwa, 21. 6. (PAT). Wczoraj o godz 2 pp. zmarła w domu wypoczynkowym w miejscowości Archangielsko, w wieku lat 76, Klara Zetkin, najstarsza i najwybitniejsza komunistka niemiecka. Mieszkała ona w miejscowości Archangielsko od roku, z krótką przerwą, w czasie której udała się do Niemiec, w celu dokonania otwarcia Reichstagu.

Kontrtorpedowiec angielski w Gdańsku

Dziś zawinie do portu gdańskiego kontrtorpedowiec angielski „Kempenfeld", który zatrzyma się w porcie do dnia 26 bm.

Tragiczna katastrofa autobusu wiozącego 41 niewidomych

(o) Berlin, 21. 6. (tel. wł.) Do miejscowości Elenborg w Schwartzwaldzie jechał autobus, wewnątrz którego znajdowało się 41 niewidomych, udających się pod opieką sióstr miłosierdzia do do tej miejscowości. Samochód z niewiadomych przyczyn wywrócił się, staczając się z wysokiej szosy do obok leżącej doliny. 5 osób zginęło, reszta odniosła ciężkie rany.

W rodzinnem mieście Staszica

Piła, 21. 6. (PAT). W uroczystościach, zorganizowanych z okazji rocznicy pozostania Piły przy Rzeszy (Piła, jak wiadomo miała pierwotnie powrócić do Polski) brali udział przedstawiciele Gdańska, z senatorem dr. Blavierem na czele, oraz delegacja z Rzeszy. Jednym z punktów programu tych uroczystości był chrzest dwóch nowych szybowców, które otrzymały miano „Danzig" i „Bromberg".

Dziennikarz duński w Gdyni

Do Gdyni przybył dziennikarz duński redaktor „Wisti", który udaje się do Warszawy jako korespondent szeregu pism duńskich. — P. Wisti interesuje się specjalnie zagadnieniami spółdzielczości w Polsce oraz zagadnieniem portu w życiu spółdzielczem.

Próchno sypie się dalej

Przed kilku dniami, omawiając sytuację, w jakiej się dziś znalazło Stronnictwo Narodowe, stwierdziliśmy na garści faktów, że rozbicie wewnętrzne w tej partji przybrało już teraz formy jaskrawe i nie dające się ukryć. Przytoczyliśmy fakt zupełnego utracenia przez to Stronnictwo wszelkiego głosu w sprawach, obchodzących całość Polski jako państwo, czyto w dziedzinie społecznej, czy gospodarczej lub obronnej. Nadmieniliśmy pokrótce również o fakcie kruszenia się wewnątrz Stronnictwa kolejno wszystkich więzów tak organizacyjnych jak przedewszystkiem ideowych.

Mówiliśmy ogólnie, stwierdzając, że tego stanu, w jakim dziś samochcąc, z winy własnych przywódców, z winy ich nieliczenia się z postępującą wciąż naprzód rzeczywistością stanął obóz tzw. „narodowy" — nazwać inaczej niepodobna, jak stanem próchna. Jest to bowiem jedyne określenie sytuacji tego organizmu partyjnego, który nie chwytając już korzeniami gruntu w masach społecznych, jednocześnie i od wewnątrz toczony jest rakiem własnych organizacyjnych kłótni, potępieńczych swarów, intryg, napaści wzajemnych i walk na zęby i noże.

Na przykłady, któreby tę naszą ścisłą djagnozę potwierdziły,, nie wypadło nam czekać długo. Nie trzeba było również ich szukać daleko. Ukazują się one na oczach wszystkich, publicznie, tu na Pomorzu. Dostarcza ich rozgrywająca się właśnie teraz historja gwałtownego i jaskrawego rozłamu w Stronnictwie Narodowem na terenie okręgu Bydgoszczy.

Historji tej opowiadać nie trzeba. Zna ją na Pomorzu każdy. Organ miejscowy stronnictwa, uchodzący przez szereg lat za twierdzę i punkt wypadowy t. zw. „narodowego" działania, stanął w wyraźnej i jawnej opozycji do władz swojej własnej partji, wysuwając przeciwko niej szereg konkretnych a nader nieprzyjemnych zarzutów. W odpowiedzi na to miejscowe władze Stronnictwa rzuciły na opozycjonistów anatemę, wyrzekając się ich w publicznym komunikacie, następnie zaś — wedle „istinno-narodowej" metody — rozpoczęły przeciw nim zajadłą kampanję na gruncie... materjalnym. Krótko mówiąc, spróbowały zaszachować rebeljantów uderzeniem po kieszeni, podrywając byt wspomnianego organu.

Oczywiście... oczywiście... wszystko to ubrane zostało ze strony pp. przywódców „narodowych" w formę pozornej walki o „zasady", „poglądy" czy też „idee". Na czyją tu jednak łatwowierność i naiwność owi panowie chcieliby liczyć, doprawdy trudno zgadnąć. Niema na Pomorzu chyba ani jednego człowieka o pięciu zdrowych zmysłach, któryby nie wiedział i nie widział, że to co się dziś w Bydgoszczy rozgrywa, jest tylko pęknięciem jednego z wielu rakowatych wrzodów, toczących cały organizm Stronnictwa Narodowego na terenie już nietylko samego Pomorza, ale całej Polski.

Wystarczy sięgnąć do słów, jakiemi tę chorobę wewnętrznego próchnienia i rozkładu określają sami pp. „narodowcy". Cytujemy je dosłownie z wspomnianego organu:

„Powiedzmy sobie otwarcie w oczy, choroba istnieje i to nie od dzisiaj. Ona to była przyczyną, że stronnictwo narodowe nigdy nie mogło zdobyć się na akcję w wielkim stylu, budzącą powszechne w społeczeństwie zaufanie. Ona to była przyczyną, że stronnictwo chadzało manowcami politycznemi, a wskutek tego marnotrawiło się najcenniejszy klejnot, bo zaufanie szerokich rzesz wyborców. Nie widzimy potrzeby ukrywać tego wszystkiego; wszystko to zbyt żywo wszyscy mamy w pamięci, wszystko to zbyt już wszystkim dokuczyło i — obmierzło doszczętnie.

Gdybyśmy mogli dzisiaj tkwić w dalszym ciągu w kwietyzmie i stać nas było na familijne załatwiania różnych przykrych rzeczy, możebyśmy niejedno przemilczeli, gwoli nie dawania wrogom naszym sposobności do atakowania nas tem silniejszego, względnie tylko do jednej uciechy i naigrawania się. Ale czasy idą błyskawicznie i nie wolno nam jest dzisiaj stracić jednego dnia. Jeżeli nie zedrzemy odważnie zasłony ze zła, nie wywleczemy je na blask słoneczny, jeśli w dalszym ciągu zechcemy taić je przed światem, względnie kurować się dawnemi, do niczego nie prowadzącemi sposobami domowemi, jak amen w pacierzu — „rozdziobią nas kruki, wrony'', zginiemy.''

Nie łudźmy się, że w zmurszałem i trupiejącem stronnictwie potrafiłoby się dziś cokolwiek odmienić „na lepsze". Nie łudzą się co do tego sami pp. „narodowcy". Choroba poszła już zbyt daleko i zbyt głęboko strawiła wszystko, co jeszcze w tym partyjnym organiźmie posiadało zdolność prymitywnej orjentacji, prymitywnego zdawania sobie sprawy z tego, że się na łeb na szyję leci — w zgubę. Doprawdy niepodobna odmówić słuszności temu samooskarżeniu, jakie się — bezwiednie może — wymknęło z pod „narodowego" pióra we wspomnianym organie bydgoskim:

„Zgubiliśmy się na manowcach myśli i działania, na które nas zawiedli przeważnie mali, nędzni pyskacze wiecowi, niekiedy karjerowicze i wałkonie, udający Katonów i Rycerzy Niezłomnych. Zgubiliśmy się, bo za długo trwało to przemilczanie we własnym domu rzeczy grozę budzących, zbyt długo tolerowaliśmy zaduch w tym domu panujący, a od nieotwierania okien powstały.''

To nie my wydaliśmy ten osąd. To jest opinja ludzi, którzy sami do niedawna, jeszcze przed paru tygodniami, tkwili całą swą działalnością właśnie w arkanach, chodach i podchodach Stronnictwa Narodowego.

Co do nas — jak już tylokrotnie stwierdzaliśmy — nie mamy najmniejszego powodu ani nawet najmniejszej potrzeby zajmowania się tem całem zgangrenowanem próchnem. My mamy co innego, ważniejszego do roboty: — naszą realną, pozytywną pracę, konsolidującą wokół wyznawanej przez nas idei państwowej coraz potężniejsze rzesze, coraz silniejszą masę ludności Pomorza. Panowie „narodowcy" niech się sami martwią, niech dalej jeszcze zajadlej biorą się za łby we wzajemnem skakaniu sobie do gardła o to, kto „winien" ruinie stronnictwa.

Kto winien? — Samiście sobie panowie winni. Taki koniec, jakim wy się dziś kończycie, jest nieuchronnem następstwem „miłych początków" każdego działania, opartego o metodę jałowej negacji, zewnętrznej bufonady a wewnętrznej — nicości i pustki.

Polska na Konferencji londyńskiej
za zniesieniem ograniczeń dewizowych i handlowych

W odpowiedzi na wezwanie przewodniczącego Komisji ekonomicznej konferencji londyńskiej, skierowane do wszystkich delegacyj, aby przedłożyły wnioski konkretne — delegacja polska zaproponowała opracowanie dwóch konwencyj, a mianowicie:

1) **w sprawie stosowania i stopniowego zniesienia ograniczeń dewizowych**, odnoszących się do płatności wynikających z bieżących tranzakcyj handlowych i 2) konwencję w sprawie **stosowania i stopniowego zniesienia ograniczeń i zakazów, odnoszących się do przywozu towarów.**

Należy wyjaśnić, że wniosek polski wynika z zasadniczego punktu wyjścia, wskazanego w przemówieniu p. min. Koca, wygłoszonem w dyskusji generalnej, a wskazującego na **konieczność zniesienia wszelkich zakazów i ograniczeń w dziedzinie przywozu i przydziału walut niezbędnych dla międzynarodowych operacyj handlowych.**

Projekt polski zmierza do wprowadzenia w drodze jednostronnego układu stabilizacji stosunków, określając minimalne granice, w których obrót towarowy może być jaknajmniej skrępowany. Za podstawę tego minimum Polska proponuje przyjęcie obliczenia obrotu towarów z roku 1932 z tem, że dalsze ułatwienia będą następowały w drodze dwustronnych układów między państwami.

Zanim zostanie załatwiona konkretnie stabilizacja walut, propozycja polska wysuwa możliwości konwencji o niestosowaniu ograniczeń dewizowych dla obrotów towarowych w bieżącym obrocie handlowym z tem, aby wysokość przydziału walut była obliczana na podstawie przeciętnej z roku 1932 i aby była powiększana stopniowo.

Robotnicy całego świata przeciw Niemcom
Napiętnowana buta niemiecka w Genewie

Delegacja niemiecka na konferencję pracy w Genewie złożyła na ręce prezydjum oświadczenie, iż opuszcza na znak protestu konferencję, **uważając atak na dra Ley'a jako obrazę** wszystkich członków delegacji niemieckiej. Delegacja oświadcza, iż tak długo nie będzie mogła powrócić na konferencję dopóki żądania i zażalenia niemieckie nie zostaną uwzględnione.

Jak wiadomo, od początku konferencji miały miejsce **liczne incydenty** pomiędzy delegatem robotniczym niemieckim dr. **Ley'em a grupą robotniczą konferencji.**

Wreszcie p. Ley, przyjmując dziennikarzy niemieckich po pierwszem zebraniu grupy robotniczej, wyraził swe oburzenie, że głosami przedstawicieli tak idjotycznych państw **jak południowi Amerykanie można było Niemcom odmówić udziału w komisjach.** I w soczystym hitlerowskim stylu dodał, że miał wrażenie na posiedzeniu grupy robotniczej, że siedzi między samymi kryminalistami.

Między dziennikarzami niemieckimi, do których to oświadczenie było skierowane, znalazł się i dawny korespondent pism socjalistycznych niemieckich, a obecnie korespondent pisma socjalistycznego w Gdańsku i Saarbruecken, który oświadczenie to w pełnym tekście przesłał do pism przez siebie reprezentowanych.

Genewski „Journal des Nations" oświadczenie to powtórzył. **Na konferencji zawrzało. Narody południowo - amerykańskie** głęboko oburzone, rozwinęły **szaloną agitację przeciwko Niemcom.** Wykrętne **dementi delegacji niemieckiej nie uspokoiło ich zupełnie.** I tegoż samego dnia gdy wybrano 75 członków komisji 40-godzinnego tygodnia pracy, nie znalazł się między nimi **żaden delegat robotniczy niemiecki. Grupa robotnicza oświadczyła, że nie będzie obradowała wspólnie z Niemcami i nie wpuści ich na swe posiedzenie.** Delegaci robotniczy odmówili wszelkiego kontaktu z dr. Ley'em i postanowili organizować odtąd posiedzenia nieoficjalne, tak aby można z nich było wykluczyć **niemieckiego delegata robotniczego.**

Sytuację wytworzoną na konferencji śledził z zaniepokojeniem rząd niemiecki, który w końcu ub. tygodnia wezwał swoich delegatów na konferencję do przybycia do Berlina dla zbadania sprawy.

W dniu 19 bm. po powrocie z Berlina niemieccy delegaci rządowi oraz delegat pracodawców i delegat robotników niemieckich wystosowali do przewodniczącego konferencji Michaelisa list, zawiadamiający o swej decyzji **wycofania się z konferencji.** W liście tym delegaci niemieccy oświadczają, że na początku konferencji na posiedzeniach grupy robotniczej zostały wypowiedziane słowa **„w najwyższym stopniu obraźliwe dla Niemiec i ich delegatów"**, słowem znowu „dyplomacja" niemiecka odwróciła kota ogonem.

„Półkule"

Wesołe przysłowie powiada: „mądrej głowie dość pałką w łeb". Rzecz inna, że nawet najmędrsza głowa, stuknięta tak mocno, że jej przed oczyma wszystkie gwiazdy zaświecą, napewno skołowacieje. A cóż dopiero mówić o głowach mniej mocnych czy mniej mądrych, ba, powiedziawszy szczerze: m i a ł k i c h. Kiedy człowiek o takiej głowie potknie się i huknie nią raz czy dwa z rozmachem o ziemię, wówczas mu cały świat poczyna chodzić kołem i zdaje się biedaczkowi, że to nie jemu się we łbie pokręciło, tylko, że się wokół niego cały świat kręci jak opętany.

Czyż można się zatem dziwić, że biednym żałośliwie skołowaciałym głowom przywódców „narodowych" na Pomorzu, boleśnie poobtłukiwanym od wzajemnego walenia się między sobą, wydaje się czasem, iż wszystko co się dzieje jest „c h a o s e m". Majaki przywidzeń, wylęgłych w schorowanym mózgu, wydają się światem rzeczywistym, w którym naprawdę istnieje wszystko prócz... rzeczywistości.

Oto w „narodowym" dzienniku toruńskim pojawiły się wczoraj takie właśnie cuda-cudeńka, z imienia i nazwiska podpisane przez jednego z boleściwych przywódców lokalnych, ponoć nawet b. posła. Jest to zaiste piękny pokaz „chaosu". Pojęcia: „naród", „państwo", „kościół", „żydostwo", no i oczywiście: „masonerja" — wszystko to razem poplątało się niefortunnemu autorowi aż tak, że rozwiązania tej „atmosfery chaosu" nie potrafi znaleźć nawet mimo „odbywających się coraz częściej konferencyj na obu... półkulach" (dosłownie).

Mniejsza o ten prawie aż patologiczny groch z kapustą w elukubracji autora. Ale oto z bigosu tych przesłanek wyłowić można ni mniej ni więcej taki wniosek, iż w Polsce rzekomo.

„...z jednej strony czyni się pozory stania na zasadach religijnych i bierze się udział w publicznych manifestacjach kościelnych, a z drugiej strony prowadzi się systematycznie walkę przeciwko Kościołowi i przeciwko duchowieństwu katolickiemu."

A tuż zaraz potem, o parę wierszy niżej, czyta się w tym samym artykule taką oto zapowiedź rzuconą imieniem Stronnictwa Narodowego:

„Poprowadzimy walkę o pracę i chleb dla miljona Polaków, którzy tworzą armję ludzi bez jutra, — choćby to miano nazwać „hitleryzmem..."

Co takiego? Co to znaczy? Co to jest? Majaczenie człowieka nieprzytomnego — czy też poprostu już gruntowna, od szpiku kości idąca — aberracja?

Gdzie i kto walczy w Polsce z kościołem? Czy „walką" tą jest jawny i budujący fakt, że Majestat Państwa w osobie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uczestniczy wspólnie z wszystkimi obywatelami w podniosłej uroczystości kościelnej na ulicach Torunia, — że uczestniczy w niej Szef Rządu, władze państwowe, wojskowe i t. d? Czy „walką z duchowieństwem" jest podkreślenie przez P. Prezydenta Mościckiego w ub. roku w Gdyni tej roli, jaką w życiu Pomorza odegrało duchowieństwo, — to podkreślenie, które z wdzięcznością przypomniał Ks. Biskup Chełmiński w swej mowie, w tymże uroczystym dniu wygłoszonej?

Nie, — natomiast walką z ideą Kościoła katolickiego jest to, na co sobie w dniu Bożego Ciała, podczas pobytu P. Prezydenta, pozwolił właśnie ów toruński dziennik „narodowy", nawet w tym dniu uroczystości religijnej nie powstrzymując się od miotania nienawistnych a nic z chrześcijańską zasadą miłości bliźniego niemających napaści na ludzi innych poglądów

Walką z ideą Kościoła katolickiego jest ów tak jawnie, z głupawym cynizmem przez autora wielbiony h i t l e r y z m, który w Niemczech poza nawias publicznego życia wyrzucić usiłuje etykę chrystjanizmu, „zastępując" ją utopijnemi, niegodziwemi pojęciami pogańskiemi.

Rozkład pojęć w mózgach pp. „narodowców" doszedł istotnie... daleko: — do obu „półkul" mózgu.

I w tych żałośliwych, do cna schorzałych półkulach coś się tam jeszcze roi trzy po trzy, że obóz „narodowy" musi „szeregi powiększyć i pracę spotęgować" — ?

Nad tym c h a o s e m kompletnego niezdawania sobie przez pp. „narodowców" sprawy z tego, jak bardzo zabrnęli w śmieszność, doprawdy niewarto nawet uśmiechnąć się — z politowania.

Spis ludności — pod terorem

Fałszowanie rzeczywistości

Na terenie Niemiec odbył się powszechny spis ludności. Objął on oczywiście i ziemie polskie w państwie niemieckiem: Prusy Wschodnie, Śląsk Opolski, Pogranicze i Kaszuby. Jest to drugi zkolei spis po wojnie. Ostatni odbył się w roku 1925. Jak poprzednio, tak i teraz zastosowano względem ludności polskiej niebywały teror. Spisu dokonywali specjalni rachmistrze, w przeważnej części hitlerowcy oraz hakatystycznie nastrojeni nauczyciele przy pomocy żandarmów. Na kilka dni przed spisem w wielu miejscowościach, zamieszkanych w większości przez Polaków, zorganizowano przemarsze szturmowych oddziałów hitlerowskich i stahlhelmowskich, które wśród antypolskich śpiewów i antypolskich pogróżek starały się steroryzować ludność. Również policja, urzędnicy skarbowi oraz całe szeregi najrozmaitszych organizacyj zmobilizowanych zostało do wywierania na ludność polską nacisku, aby zmusić ją do nieprzyznawania się do polskości. O ile przy poprzednim spisie władze niemieckie w perfidny sposób wprowadziły pojęcie „dwujęzyczności", zaliczając do Polaków tylko tych, którzy zupełnie nie znali języka niemieckiego, tych zaś, którzy nim władali, traktując jako dwujęzycznych, o tyle tym razem bezczelność poszła jeszcze dalej. Za język polski uznano tylko literacki język polski. Z gwary mazurskiej stworzono oddzielny język mazurski, zakazując wpisywania „Polnisch", a dopuszczając jedynie „Masurisch". Na terenie Śląska Opolskiego obowiązywało podczas spisu specjalnie wydane rozporządzenie ministerjalne, zakazujące uważania gwary śląskiej za język polski. Regime hitlerowski stworzył bezsensowne pojęcie „Wasserpolnisch", nie uznawane nawet przez naukę niemiecką.

Zarówno nadprezydent prowincji górnośląskiej, jak i wszyscy landraci wydali ponadto pod niezwykle ostrym rygorem rozporządzenie, nakazujące komisarzom spisowym „wyjaśniać" ludności, że język polski można podawać tylko wówczas, gdy mówi się tym językiem tak, jak mówią „die Kongresspolen", a więc Polacy z b. Kongresówki. Czyniąc te „wyjaśnienia", hakatystyczni urzędnicy nie omieszkali grozić Ślązakom wysokiemi karami za rzekome fałszowanie spisu, jeśli podawali jako macierzysty język polski. Oczywiście ludność polska w Niemczech, ani naród polski spisu tego nigdy nie uzna.

Podobnie, jak spis 1925 r., tak tem bardziej ostatni spis nie może też być dla nikogo miarodajnym. Miarodajne mogą być tylko obliczenia samej ludności polskiej, która na Śląsku Opolskim liczy 800.000, w Prusach Wschodnich 400.000, na Pograniczu i Kaszubach 100.000, a razem w całych Niemczech, z Westfalją i Nadrenją, 1.500.000 do 1.700.000 Polaków. Zaznaczyć należy, że już spis ludności z 1925 r. wykazywał w olbrzymiej liczbie powiatów wschodu Rzeszy 55 do 75 procent ludności polskiej.

Ponieważ jednak sfałszowany spis ludności polskiej służyć będzie niewątpliwie za podstawę do wydawania przez rząd hitlerowski całego szeregu antypolskich zarządzeń, stanowisko Polski nie może się ograniczyć do nieuznawania tego spisu. Obowiązkiem Komisji Mieszanej i p. Calondra jest z urzędu wkroczyć w to, co dzieje się na Śląsku. Konwencja Genewska nie zna i znać nie może wprowadzonego przez Niemców pojęcia języka górnośląsko - polskiego(!), zna jedynie i wyłącznie język polski. Niezależnie jednak od tego, co uczyni p. Calonder, na terenie Ligi Narodów i całej opinji międzynarodowej głośnem echem odbić się musi protest przeciwko fałszowaniu istotnego stanu liczebnego ludności polskiej w Niemczech.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy na Zamku



Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował na Zamku parlamentarzystów jugosłowiańskich, bawiących od kilku dni w Polsce. — Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R. P. w towarzystwie kilku parlamentarzystów jugosłowiańskich na tarasie Zamkowym.

Krecie podkopy

Wywrotowe spiski wśród mniejszości niemieckiej w Polsce

Macki hitlerowskie po opanowaniu Rzeszy raptownie wysunęły się poza granice niemieckie, zaczęły działać nazewnątrz temi samemi środkami podstępnemi, jakiemi zdobyły i podporządkowały sobie ludność Rzeszy. Od pewnego czasu można zauważyć krecie podkopy hitlerowskie, idące różnemi drogami z centrali berlińskiej do Polski. Niedawny proces w Bydgoszczy, który rzucił jaskrawe światło na chorobliwe i antypolskie stosunki w niemieckiem gimnazjum prywatnem, przyniósł m. in. wystarczający materjał o tej propagandzie hitlerowskiej, która stara się uwić sobie wywrotowe „gniazdka" na polskiej ziemi. Na te awanturnicze metody ruchu hitlerowskiego zwraca uwagę organ wielkopolski „Dziennik Poznański", który pisze m. in.:

„Dla nas Polaków, nie może być bez znaczenia, że hitlerowscy awanturnicy zaczynają bruździć wśród mniejszości niemieckiej w Polsce.

Kto przygląda się ruchliwości elementu niemieckiego w Wielkopolsce w chwili obecnej, kto umie obserwować tajemniczych rowerzystów i motocyklistów wśród osiedli niemieckich zachodniej Polski, kto umie patrzeć na tajemnicze zebrania młodzieży niemieckiej w Poznaniu, ten wyczuje, że mniejszość niemiecka traci resztki poczucia lojalności wobec państwa polskiego".

O ile mniejszość niemiecka w Polsce będzie spiskowała w duchu metod i wskazań hitlerowskich, o ile będzie uprawiała krecie podkopy na polskiej ziemi — to tylko może jej zaszkodzić.

Społeczeństwo polskie zbyt wiele ma jeszcze w pamięci faktów, świadczących o nielojalności pewnych grup mniejszości niemieckiej w Polsce w stosunku do naszego państwa, i w żadnym wypadku nie będzie tolerowało antypaństwowych knowań.

Rozwiązanie partji hitlerowskiej w Austrji

Ostatnie zamachy dynamitowe

Austrjacki urzędowy komunikat donosi, że policji wiedeńskiej udało się wyśledzić wszystkich wykonawców i inspiratorów zamachów dynamitowych. Należą oni do organizacji narodowo - socjalistycznej, znanej pod nazwą S. A. i S. S. W ubiegłą sobotę złożyli dwaj aresztowani narodowi socjaliści zeznania, w których przyznali się do udziału w zamachach i podali szczegóły organizacji terorystycznej, nadto pochodzenie i sposób fabrykacji bomb. Z zeznań aresztowanych wynika, że zamachy były ogniwami jednolitej akcji terorystycznej. Szczególnie niebezpieczną była bomba podrzucona pod kawiarnię „Produkten Boerse", gdyż zawierała ona około 10 kg amonitu. Wybuch jej wywołałby straszliwe skutki. Na szczęście lont zapalony zgasł przedwcześnie. Wiedeńska opinja publiczna oczekuje z naprężeniem nazwisk zamachowców.

„Extra Blatt" donosi, że na przyjęciu dyplomatycznem kanclerz Dollfuss poinformował przedstawicieli państw zagranicznych o wynikach śledztwa z powodu zamachów dynamitowych.

Bomby hitlerowskie stały się dla Austrji wręcz groźnem niebezpieczeństwem. Zamachowcy nie liczą się z niczem i usiłują stosować metody teroru przyjęte w „Obudzonych Niemczech", tyranizując nawet — policję, w myśl przykładów z Rzeszy. I tak w czasie marszu oddziału policji pomocniczej złożonego z 56 ludzi w pobliżu miasta Kremz w Dolnej Austrji nieznani dotychczas sprawcy rzucili trzy granaty ręczne. Dwa granaty eksplodowały, raniąc 30 osób.

Na wiadomość o zamachu na oddział policji, kanclerz Dollfuss zwołał natychmiast Radę Ministrów. Rada Ministrów postanowiła rozwiązać wspomniane oddziały, jak również organizację Vaterlaendischer Schutzbund i zabronić austrjackiej partji narodowo - socjalistycznej wszelkiej działalności, między innemi tworzenia jakichkolwiek organizacyj partyjnych. Zabronione zostało również noszenie odznak tego stronnictwa.

Powrót prof. Młynarskiego

Powrócił do Warszawy prof. Feliks Młynarski, który z ramienia Komitetu Finansowego Ligi Narodów bawił w Atenach i Londynie.

Pociągi popularne na „Święto Morza"

Wobec spodziewanego wielkiego napływu publiczności z całego kraju na „Święto morza" organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną w dniu 29 b. m., ministerstwo komunikacji uruchamia specjalne pociągi popularne do Gdyni.

Zniżka przy przejeździe temi pociągami wynosić będzie 80 proc. przy opłacie zgóry za pełny przejazd tam i zpowrotem od miejsca wyjazdu pociągu do Gdyni, bez względu na to, na jakiej stacji pasażer wsiądzie.

Pociągi popularne na „Święto morza" kursować będą w okresie od *27 b. m. do 5 lipca.* Organizacja tych pociągów powierzona została „Orbisowi".

Zadłużenie rolnictwa

Zastawione zadłużenie w instytucjach zorganizowanego kredytu krótkoterminowego wynosi w przybliżeniu 925 milj. zł, z czego na Bank Polski przypada 250 miljn. zł., na prywatne instytucje 435 miljn. zł. i na państwowe instytucje finansowe 240 miljonów zł. Po wyeliminowaniu z tej sumy wierzytelności, które akcji konwersyjnej nie będą podlegały, pozostanie pakiet, wynoszący około *600 miljn. zł.*

Morze to wielkość i bogactwo narodu

Gdańscy senatorowie... z Pomorza

Charakterystyczny przyczynek

Poniżej podajemy życiorysy nowych senatorów Gdańska: Prezydent senatu Rauschning urodził się w dniu 7-go sierpnia 1887 r w Toruniu. Do roku 1926 zamieszkiwał na Pomorzu. Jest autorem książki „Odniemczenie Prus Zachodnich i Poznańskiego", oraz „10 lat polityki polskiej".

Nowy wiceprezydent senatu i senator spraw wewnętrznych Greiser urodził się w dniu 22 stycznia 1897 r. w Środzie. W roku 1930 wybrany został posłem do sejmu gdańskiego. Jest zastępcą przywódcy hitlerowców w Gdańsku Forstera oraz delegatem senatu do Rady Portu

Senator do spraw społecznych Hohnfeldt urodził się w dniu 22-go maja 1897 r. w Nowym Porcie. Jest on posłem do sejmu od 1924 r. i zastępcą kierownika urzędu pracy w Gdańsku.

Senator zdrowia dr. Kluck urodził się w 1894 r. w Gdańsku, był ostatnio radcą urzędu zdrowia W. Miasta. Senator oświaty Boeck urodził się 5-go grudnia 1889 r. Wielkiej Łące pow. Wąbrzeźno, był on ostatnio nauczycielem szkoły wydziałowej w Gdańsku.

Senator do specjalnych poruczeń von Vnuck urodził się 1 maja 1889 r. w Lidzbarku na Pomorzu. Był on kierownikiem wydziału na stoczni gdańskiej, a ostatnio — wydawcą „Der Danziger Vorposten".

Te szczegóły z metryk dzisiejszych senatorów Gdańska mają swoją charakterystyczną wymowę.

Rokowania Anglji z państwami bałtyckiemi

Zakończywszy rokowania handlowe z państwami skandynawskiemi podpisaniem trzech traktatów, Anglja rozpoczyna rokowania z państwami bałtyckiemi, dążąc z kolei przedewszystkiem do zwiększenia swego wywozu węgla i do tych krajów.

Z Finlandją toczą się rokowania już od pewnego czasu, przyczem Anglja domaga się obniżka ceł na śledzie i tkaniny.

Łotwa zaś dążyć będzie do uzyskania większych kontyngentów dla swych bekonów i dogodniejszych warunków zbytu masła na rynku angielskim.

Socjaliści w Bawarji na czarnej liście

Bawarski minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, w którem nakazuje wykluczenie przedstawicieli partji socjal-demokratycznej z reprezentacyj komunalnych i sejmików powiatowych na obszarze całej Bawarji.

Zarządzenie to stanowi odpowiedź na działanie zagraniczne emigracji socjal-demokratów, którzy w Pradze wydają zawieszone w Berlinie pismo „Vorwaerts".

Pożyczka włoska

Donoszą z Rzymu, że zapisy na nową 4 i pół proc. pożyczkę wewnętrzną na sumę 600 milj. lirów, przekroczyły kwotę 1.151.545.000 lirów, wobec czego konsorcjum bankowe z Bankiem Włoskim na czele, które ogłosiło subskrypcję, musiało ograniczyć przydział. Pożyczka ta przeznaczona jest na roboty inwestycyjne, głównie na elektryfikację kolei.

Ten, który rozszerzył granice świata

W setną rocznicę wynalazcy fotografji

Sto lat temu, 3 lipca 1933 r. zmarł we francuskiem miasteczku Chalon sur Saone Józef Nicephore Niepce, ongi oficer napoleoński, mający w swej karjerze naukowej dwa wynalazki: pierwszy **silnik spalinowy i płytę fotograficzną**, która umożliwiła utrwalanie obrazów przy pomocy zmodyfikawanej ciemni optycznej („camera obscura"), znanej już od czasów Leonarda da Vinci.

Dalszą pracę nad swym wynalazkiem prowadził Niepce z malarzem Louis Jacques Mande Daguerre'm. Niestety, 3 lipca 1833 zaskoczyła go śmierć. Dopiero w pięć lat później udało się synowi Niepce'a, Izydorowi, pracującemu wspólnie z Daguerre'm, ulepszyć pomysł swego ojca.

Sprytny Daguerre przedłożył swój wynalazek trzem członkom paryskiej akademji, Humboldtowi, Biot'owi i Arago, którzy zachwyceni nim, przekonali rząd francuski, tak, że ten, zakupił 19 sierpnia 1839 r. wynalazek Niepce'a i Daguerrea'a za sumę 100 tys. franków, wypłacaną w postaci rocznej renty, Izydorowi Niepce — 4 tys. fr., Daguerre — 6 tys. fr. rocznie. Opisany sposób fotografowania otrzymał nazwę **„daguerrotypji"** zupełnie niesłusznie, gdyż właściwym wynalazcą płyty fotograficznej jest **Niepce**, a jego rodak Daguerre ulepszył tylko pomysł przedwcześnie zmarłego wynalazcy

Wynalazek Niepce'a dał początek rozwojowi fotografji nowoczesnej, a dalej i kinematografji, które w zastosowaniu ich przez medycynę, astronomję, nauki przyrodnicze rozszerzyły granice **widomego świata**, pogłębiły wiedzę ludzką, niezależnie od charakteru rozrywkowego, jaki miały początkowo. Dzisiaj zarówno fotografja, jak i kinematografja wkroczyły w dziedzinę sztuki, przez co zastosowanie ich w życiu i działalności ludzkiej stało się wszechstronne.

Każdy może śpiewać jak... Caruso

Inżynier wiedeński, Walter Brandt, skonstruował maszynę, która pozwala każdemu amatorowi śpiewu, nawet niezbyt muzykalnemu, **śpiewać, jak dobry śpiewak.**

Aparat inż. Brandta, nazwany przezeń „kantafon", składa się z mikrofonu, głośnika i przyrządu amplifikacyjnego, którego konstrukcja jest właściwym sekretem aparatu. Wystarczy zanucić półgłosem przed mikrofonem jakąś melodję, aby **głośnik powtórzył tę samą melodję w pięknem, miłem brzmieniu tenoru, sopranu lub barytonu.** Do odpowiedniej zmiany głosu wystarcza przekręcić w prawo lub w lewo niewielką korbę aparatu. Przez odpowiednie nastawienie korby można również osiągnąć pianissimo lub fortissimo.

Przy obecnej swojej konstrukcji aparat inż. Brandta może odtwarzać **tylko melodję bez słów.** Wynalazca spodziewa się jednak doprowadzić aparat do takiej doskonałości, iż „kantafon" będzie oddawał melodję wraz z tekstem. W ten sposób, pierwszy lepszy amator, przy pomocy „kantafonu" będzie mógł osiągnąć sukces, jeśli **nawet nie gwiazdy operowej, to w każdym razie przyzwoitego tenora lub barytona.**

Zamach samobójczy b. prezydenta San Domingo

B. prezydent republiki San Domingo **Vicins Burgos** na skutek ciężkiej choroby usiłował odebrać sobie życie, **rzucając się do morza.** Został on uratowany i przewieziony do szpitala.

Potwór — nie matka

Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko **26-letniej Marcie Boddin, oskarżonej o katowanie swej 5-letniej córeczki i kilkakrotne usiłowanie zabójstwa dziecka dla uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości 2 tysięcy marek.** Wyrodna matka przez dłuższy czas znęcała się w **wyrafinowany sposób nad córką, dając jej m. in. szpilki do łykania.** Chcąc spowodować ostatecznie śmierć dziecka, **rzuciła je z mostu na tor kolejowy.** Dziecko zdołano jednak uratować. Sprawa ta wywołuje olbrzymie poruszenie w całej opinji.

Nikotyna

Straszne słowo. A jednak tyle miljonów ludzi pali papierosy, cygara, a nawet... żuje tytoń, tam gdzie palenie grozi niebezpieczeństwem pożaru czy wybuchu gazów ziemnych Czem się to tłumaczy?...

Możnaby na ten temat pisać wielotomowe traktaty. Nie czynimy tego z dwóch względów: po pierwsze — inni i to uczeni a nie publicyści — już to uczynili, po drugie nie chcemy od grywać, zaszczytnej zresztą, roli Don Kichota.

Pragniemy natomiast przyjść z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym" nałożycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosy odnikotynowane. Produkuje je państwowy monopol tytoniowy, wobec czego mamy niejako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „cudownemi" watkami, preparatami, cygarniczkami.

Deszcz ryb

W miejscowości Porto Viro spostrzeżono bardzo rzadkie zjawisko, a mianowicie **deszcz ryb rozmaitej wielkości podczas gwałtownego gradobicia, które nawiedziło okolicę,** wyrządzając znaczne szkody rolnikom. Jak się okazało, na pobrzeżu zaobserwowano wielką **trąbę morską, która unosiła całe kolumny wody na** wysokość kilkudziesięciu metrów. **Trąba** ta porywała ryby, poczem, gnana wiatrem, rzucała je na równinę nadmorską.

Bitwa cyganów

Dwie bandy cygańskie przybyłe do Bremy na jarmark koński, stoczyły po dłuższej pijatyce krwawą walkę na noże. 30 cyganów jest lżej lub ciężej rannych. Kilkunastu z nich przewieziono do szpitala, gdzie dwóch walczy ze śmiercią.

Sensacyjny proces literacki

Autor „Władczyni podziemi" przed sądem

W warszawskim Sądzie Okręgowym odbędzie się **sensacyjny proces literacki,** w którym na ławie **oskarżonych zasiądzie Antoni Marczyński,** autor szeregu znanych powieści sensacyjnych. Przedmiotem sprawy jest powieść Marczyńskiego p. t.: **„Władczyni podziemi".** Jedną z postaci tej powieści jest handlarz żywym towarem, stuprocentowy „czarny charakter", którego autor zaopatrzył w imię i nazwisko Dawid Erdtracht. To samo nazwisko nosi właściciel firmy wydawniczej **„Renaissance".**

Lucjan Erdtracht, uczuł się mocno dotknięty faktem, że bohatera powieści, reprezentującego typ przestępcy, autor nazwał jego nazwiskiem i wystąpił przeciwko Marczyńskiemu na drogę sądową, wnosząc **skargę o zniesławienie** i domagając się ukarania powieściopisarza z art. 255 i 256 k. k.

Jednocześnie Erdracht wnosił o konfiskatę książki. Sąd Okręgowy przychylił się do wniosku oskarżyciela prywatnego i zarządził **konfiskatę „Władczyni podziemi",** następnie jednak Sąd Apelacyjny, na skutek odwołania się pełnomocnika Marczyńskiego, konfiskatę tę uchylił.

Powieściopisarz utrzymuje, że w książkach niejednokrotnie autor używa przypadkowo nazwisk osób żyjących i że niepodobna prawie uniknąć tego. Twierdzi, że nie kierował się absolutnie złą wolą, zaopatrując bohatera swej powieści w nazwisko Erdtracht. Z drugiej strony natomiast podnoszona jest kwestja, że między Erdtrachtem a Marczyńskim **wynikły w** swoim czasie ostre nieporozumienia **na tle finansowem, w związku z wydaniem przez „Renaissance"** szeregu książek powieściopisarza, wydawca utrzymuje, że Marczyński chciał zemścić się na nim za dawne nieporozumienia.

Na sensacyjny ten proces powołano szereg świadków ze świata literackiego, oraz biegłych.

Rekordowy lot balonu

Wypuszczony z **Bitterfeld** największy niemiecki balon wolny lądował po kilku godzinach w saskiej miejscowości **Nissman** koło Meuselwitz. Osiągnął on **rekordową dla balonów z otwartym koszem wysokość 11.000 metrów.**

5 osób zginęło od pioruna

Ulewne deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły **poważne szkody w okolicach Jass.** 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Wesoły kącik

AMERYKOŃSKI BLUFT

„.W Nowym Jorku znajduje się drapacz nieba tak wysoki, iż ten, który się wdrapie na jego szczyt, musi się schylić, aby nie zawadzić głową o księżyc

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

106) Przedruk wzbroniony

Zwróciłem się do Amosa:

— Rad jestem, że cię widzę, ale skądżeś się tu, u djabła wziął?

— Tatuśku, zostawił zapasowy klucz francuski i wrócił, bo potem z Anglji byłoby za daleko.

Amos roześmiał się od ucha do ucha. Nadja zawtórowała mu srebrzyście, tak jakby to był nie wiem jaki żart. Hamilton wyjrzał taktownie oknem.

— Nie wuju — rzekł prawdomówny Amos — Księżna Nadja wezwał amnie telegraficznie, więc przyjechałem.

Spojrzałem pytająco na Nadję, marszcząc czoło. Przyjazd Amosa był mi ogromnie nie na rękę. Zganiła mnie wesoło za ludożercze spojrzenie.

— Czy nie powiedziałam, że Bóg ześle nam kogoś śna ratunek? Bałam się tylko, że pan Amos mógł już wyjechać z Paryża.

— Dla księżnej wróciłbym się z Honolulu — rzekł Amos.

— No, naturalnie — wtrąciłem oziębie.

— Pomyśleć, że wreszcie mi się nawinął — wykrzyknął z entuzjazmem. — Wiedziałem, że Pan wyda go w moje ręce.

— Powiedz lepiej, księżna — zauważyłem.

— Z boskiego nakazu. Cudowne są drogi pańskie. Nie ludzki przypadek, a wola boska sprawiła, że księżna i on zjechali się w Cannes w ciągu paru dni.

— Ależ, kochany panie Amosie — zaczęła Nadja.

— Ja mówię prawdę — przerwała Dorota, rzucając jej porozumiewawcze spojrzenie. — Tyś przyjechała w poniedziałek, Ramon Garcia we wtorek, a dziś jest czwartek.

— En effet — rzekła bezwstydnie Nadja. — Tak było. Prawda, mistrzu?

Co mogłem powiedzieć na to potworne kłamstwo, którem Dorota ratowała się od kompromitacji? O ile ja kłamałem, Dorota kłamała i Nadja kłamała, Amos był szczęśliwy, a o co innego mogło nam chodzić? Do dzisiejszego dnia nie wiem, jak Dorota wykręciła się z sytuacji z honorem. Tylko kobiety potrafią takie rzeczy.. Mężczyzna usprawiedliwia się tradycyjnie otwarcie. „Kobieta skusiła mnie i zjadłem" — rzekł Adam i naturalnie wyrzucono go z raju. Ale gdy Stwórca, który wiedział co robi, zainterpelował nierozważnie Ewę, usłyszałby zapewne inną historję — i pewnieby odpowiedział: „Moja kochana Ewo, ja wcale nie wiedziałem, że to tak było. Wobec tego ty i twój Adam możecie jeść jabłka przez całą wieczność". No i dzieje świata poszłyby zupełnie innemi torami. Nie byłoby ani Tutankhamenów, ani Niemców, ani prohibicji amerykańskiej, ani bolszewików. I nas by też tutaj nie było. Ze swojego punktu widzenia Stwórca miał najzupełniejszą rację, że zwrócił się do Adama, ale podług mnie mógł dać ludzkości jakąś szansę..

Dorota promieniała dobrym humorem.. Nadja która przejęła jej depeszę iskrową, również.

Amos poprosił o podwieczorek i rzucił się łakomie na ciasto. Nadja uśmiechała się do niego zachęcająco. Biło od niej szczęściem. Oznajmiła, że mając dwóch dzielnych obrońców nie — trzech! — uśmiechnęła się życzliwie do Hamiltona — nie potrzebuje kryć się w fortecy . i proponuje obiad w Palace.

Nie lubię takich wystawnych obiadów, ale musiałem się zgodzić. Aby zaś wyrównać brak kobiet, bo nas było trzech, a panie dwie, zaprosiłem telefonicznie znajomą Amerykankę, czarującą kobietę, malarkę, która miała mi pozować, a ja jednocześnie jej.

O oznaczonej godzinie Amos i Hamilton spotkali się z nami w Palace. Amos nie zwracając uwagi na obecność pani Van Buren rzekł:

— Niema drania w hotelu. Pytałem o niego. Wyjechał na dzień czy dwa do Monte Carlo.

Nieporównany Hamilton kopnął go zręcznie w łydkę i chłop zesztywniał. .

— Któż to jest ten niegodziwy człowiek, którego pan tak brzydko nazwał? — zapytała pani Van Buren.

— To jest jeden pan, którego mój siostrzeniec nie lubi — objaśniłem. — Czy mogę przedstawić...

Dopełniłem ceremonji prezentacyjnych i poszliśmy do stołu. Dorota, jako amfitrjonka wyznaczyła miejsca. Amos siedział między nią i panią Van Buren, a Hamilton między nią i księżną. Pani Van Buren zainteresowała się Amosem który opowiadał jej o wrażeniach z podróży do jej ojczyzny. Mówił dobrze i ciekawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żywotne zagadnienia pracy

Tragiczna wymowa cyfr i polityka wyzysku

Ogłoszone ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny dane z maja 1932 r. dla szeregu przemysłów powinny zwrócić uwagę tych wszystkich, którzy się zagadnieniami pracy interesują. W hutach szklanych (rok temu!) 33,8 procent ogółu robotników zarabia **poniżej 10 zł tygodniowo**, 66½ procent poniżej **20 zł,** a łącznie 81,6 procent poniżej **30 zł tygodniowo.** W cegielniach te same kategorje zarobków odnoszą się do 26,7 procent, 67,2 procent i 87,1 procent robotników. Gorzej znacznie wyglądają zarobki kobiet i młodocianych: wynoszą ono poniżej 10 zł tygodniowo dla 58,5 procent kobiet i 70,6 procent młodocianych w hutach szklanych, dla 48,6 procent kobiet i 70,5 procent młodocianych w cegielniach.

Materjał powyższy charakteryzuje w **sposób dosadny poziom płac robotniczych** w Polsce. Mimo to w ciągu roku ostatniego nastąpiły dalsze obniżki płac we wszystkich prawie przemysłach. Że jeszcze nie koniec tej akcji — stwierdza wyraźnie ogłoszony niedawno program gospodarczy Centralnego Związku Przemysłu Polskiego („Polska Gospodarcza" Nr. 11 z dnia 1-go czerwca br.).

Przedstawiciele przemysłu nie zadawalają się zresztą kategorycznem postawieniem **zasady dalszej obniżki płac,** chcą również bezwzględnie **usunąć wszelkie przeszkody na drodze do tej obniżki. Przemysł jest niezadowolony z ostatnich wystąpień rządu w obronie płac robotniczych (węgiel, przemysł włókienniczy) i wysuwa zasadniczy postulat, aby władze państwowe nie wywierały presji, mającej na celu zawieranie nowych lub utrzymanie dawnych, wygasających umów zbiorowych.**

Wypowiadając się kategorycznie wogóle **przeciw umowom zbiorowym,** Centralny Związek Przemysłu Polskiego żąda, aby ustalanie płac było dokonywane **w drodze bezpośrednich umów między pracodawcami i zainteresowanymi bez wpływu innych czynników** (ingerencja państwa w umowy zbiorowe, system rozjemstwa w zatargach zbiorowych, a szczególnie przymusowe rozjemstwo).

Stare, dawno już pogrzebane zasady czystego liberalizmu! Przez wszystkich i wszędzie zarzucony program wolnej konkurencji na rynku pracy! Doprawdy złe świadectwo wystawia sobie przemysł w Polsce, wysuwając postulaty tak bardzo odległe od rzeczywistości współczesnej!

Czyż łudzi się choć przez chwilę, że **rząd skłonny będzie dziś, w okresie tak ciężkim dla państwa stanąć na stanowisku egoistycznych interesów jednej grupy społecznej, że wbrew polskiej racji stanu, wyrażonej na zjeździe gospodarczym BBWR, przestanie bronić osłabionego dziś ekonomicznie i niezdolnego do samodzielnej obrony świata pracy.** Nie można mieć wątpliwości co do decyzji rządu w tym względzie.

Czas już jednak najwyższy, by przemysł polski **poddał zasadniczej rewizji swój program z lat ostatnich,** podporządkował się polskiej, a nie międzynarodowo-kapitalistycznej racji stanu.

Zlot czeskich sokołów na Wołyniu

Czeskie towarzystwo gimnastyczne „Sokół" na Wołyniu urządza w dniach 8ym i 9-ym lipca r. b. w Mirogoszczy koło Dubna zlot sokoli.

W dniu 8-ym lipca odbędą się zawody drużyn męskich o wędrowny puhar Związku Czeskosłowackich Drużyn Konnych i zawody drużyn żeńskich o wędrowną gałąź pos. Władysława Menduny.

Na zawodach tych obecni będą przedstawiciele czeskosłowackiego sokolstwa i Związku Czeskosłowackich Drużyn Konnych w Pradze.

Święto dożynek w Spale

3 września hołd dożynkowy p. Prezydentowi Rzplitej

W niedzielę, dnia 18-go b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku prezydjum komitetu dożynkowego Organizacyj Młodzieży Wiejskiej w osobach: przewodniczącego pos. Feliksa Gwiżdża, jego zastępcy, J. Ciernika, oraz sekretarza L. Mioduszewskiego.

Delegacja przedłożyła Panu Prezydentowi prośbę, aby łaskawie przyjął w Spale w roku bieżącym, z okazji ponownego wyboru **hołd dożynkowy młodzieży wiejskiej.** Pan Prezydent przychylił się do tej prośby komitetu i wyznaczył **dzień 3 września jako dzień uroczystości.**

Prastare święto dożynek odbywało się już w odrodzonej Polsce u Prezydenta Rzplitej trzy razy. Na ostatnich dożynkach w r. 1930-ym ustalono, że będą się one odbywać co trzy lata. Właśnie w tym roku organizacje młodzieży zwróciły się do swoich centralnych władz z prośbą o urządzenie dożynek. W związku z tem odbyło się dnia 8-go b. m posiedzenie przedstawicieli organizacyj centralnych i regjonalnych młodzieży, na którem ustalono w ogólnych zarysach program i postanowiono zwrócić się do Pana Prezydenta z prośbą o przyjęcie plonu dożynkowego młodzieży wiejskiej. Biuro sekretarjatu komitetu dożynkowego mieści się przy ul. Nowogrodzkiej 21 (Instytut Teatrów Ludowych) i jest czynne we wtorki i czwartki od godz. 17-ej do 18-ej.

Maj pod znakiem spadku cen

W maju r. b. nastąpił lekki spadek cen hurtowych i detalicznych, w pierwszym rzędzie **cen artykułów rolnych.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę rok 1927 — 100, wynosił w maju r.. b. 57.2, wobec 575.6 w kwietniu r. b., spadł więc o 0,7 proc. Wskaźnik artykułów rolnych obniżył się z 50.5 na 49.0, czyli o 2.9 proc., natomiast **artykułów przemysłowych podniósł się** z 63,1 na 63.9, t. j. o 1.2 proc.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja 1932 druga z kwietnia, trzecia z maja r. b.): produkty spożywcze, roślinne krajowe 67.2 — 56.9 — 54.2, zwierzęce 55.2 — 43.0 — 42.8, kolonjalne 76.0 — 69.8 — 67.3, drzewo 59.3 — 43.9 — 43.9, materjały włókiennicze 50.8 — 49.1 — 50.7, węgiel 121.2 — 99.7 — 99.7, metale 73.4 — 67.9 — 69.3, różne 79.8 — 75.7 — 75.0.

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wyrażał się w maju r. b. cyfrą 69.1, wobec 69.5 w kwietniu r. b., a 81.9 w maju 1932 Wskaźnik artykułów rolnych w podanych wyżej okresach wynosił 62.2 — 62.5 — 75.3, artykułów przemysłowych 75.7 — 76.2 — 88.1, a żywności 63.7 — 64.1 — 76.7.

Z działalności urzędów pośrednictwa pracy

Jak wynika z ostatnich zestawień na miesiąc kwiecień, państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie całej Polski skierowały w tym okresie do pracy ogółem 34 443 bezrobotnych, w tem 29.074 mężczyzn i 5.369 kobiet.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypada na grupę górników 3.127 osób, hutników 628, metalowców 1.260, włókienników 1,151, robotników budowlanych 1.944, na inne grupy zawodowe 1.086, na robotników niewykwalifikowanych 21.755, na robotników rolnych 1,641, na pracowników umysłowych 501, na robotników młodocianych 328, na służbę domową i robotników komunikacyjnych 1,022 osób.

W sprawie urlopów niższych pracowników pocztowych

Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. złożył w ministerstwie poczt i telegrafów memorjał w sprawie urlopów. .

W memorjale tym Związek podkreśla, że niżsi pracownicy pocztowi przeciążeni są pracą skutkiem pełnienia służby od godz.. 6-ej rano do 19-ej, a nawet dłużej, w związku z systemem wzajemnych zastępstw urlopowych.

Związek pracowników przedstawia w memorjale konieczność przyjmowania na okres urlopów wypoczynkowych sił zastępczych, wykazując ujemne skutki przeciążania pracą niższego personelu.

75-lecie urodzin Króla Szwecji



Król Gustaw V, cieszący się w swym kraju niesłychaną popularnością, obchodził 75-lecie swych urodzin. — Na zdjęciu naszem widzimy króla Gustawa w otoczeniu dziatwy szkolnej.

Białe miasto na krawędzi Czarnego Lądu

(Od własnego korespondenta)

Algier.

„Jakże piękne jest to śnieżne miasto, oblane oślepiającem światłem!" — pisze o Algierze Guy de Maupassant.

I rzeczywiście — piękny jest Algier, gdy patrzy się nań z pokładu statku, sunącego zwolna po gładkiej powierzchni zatoki w stronę portu, dokoła którego i ponad którym wznoszą się olbrzymie arkady, piętrzą się śnieżnobiałe domy, świątynie obu wyznań, gmachy publiczne, wille i małe, pozlepiane ze sobą w jedną, lśniącą białą masę domki arabskie, wspinające się hen, wzwyż po zboczach Małego Atlasu. Ale równie piękny, a może piękniejszy jeszcze jest wtedy, gdy patrzy się nań z góry, z placu przed kościołem Notre Dame d'Afrique, lub ze wzgórza, na którem wznosi się dumnie olbrzymi obelisk, — pomnik ostatniej zwycięskiej wojny. A i wtedy nawet, gdy zagłębimy się w jego ulice i uliczki, gdy stracimy perspektywę całości wmieszawszy się w różnobarwny tłum przechodniów, — nawet wtedy nie traci Algier nic ze swego uroku, choć przecież nie wszędzie jest tak biały i lśniący, jak to się na pierwszy rzut oka wydaje.

W biurze turystycznem, dokąd wstąpiłem po plan miasta, zaofiarowano mi przewodnika, płatnego 2 franki za godzinę. Mimo tak taniej oferty, zrezygnowałem z jego usług, gdyż zwiedzenie miasta bez obcej fachowej pomocy, wedle własnej woli i fantazji, dawało znacznie więcej pola dla obserwacji i spostrzeżeń.

Na Place du Gouvernement wsiadłem do tramwaju, jadącego w stronę Kasby, starej, tubylczej dzielnicy miasta. Tramwaje w Algierze są podziwu godną instytucją: wyczyny ich są wprost zdumiewające. W Algierze niema prawie poziomo położonych ulic, dlatego też niemal przez cały czas jedzie się albo w górę, albo wdół, przyczem pochyłości są czasami bardzo strome. Tramwaj pnie się pod górę serpentyną, pędząc poprzez ulice i uliczki, hucząc i brzęcząc na ostrych zakrętach. Mimo trudności terenowych jedzie się szybko, a przystanki są rzadkie.

Stojąc na platformie, przyglądam się z zainteresowaniem współpasażerom. Ten sam pomieszany europejsko-afrykański tłum, co i w Casablance, a jednak, gdy chodzi o tubylców, jest tu pewna widoczna różnica. Są lepiej odziani, zachowują się bardziej kulturalnie, mają więcej ogłady. Cóż dziwnego, — sto lat pracy cywilizacyjnej Francji musiały pozostawić na nich swe piętno...

Konduktor — krajowiec uprzejmie informuje mnie, gdzie należy wysiąść. Dzielnica arabska, Kasba, otrzymała swe miano od starej fortecy, która niegdyś dominowała nad miastem. Dziś pozostały z niej tylko mało ciekawe szczątki; dokoła niej i pod nią natomiast splotły się uliczki i zaułki, nie mające chyba sobie równych pod względem oryginalności.

Zapuszczam się w jedną z nich i odrazu dostaję się w samo serce starego Algieru. Uliczki te, to właściwie długie, ciągnące się w nieskończoność schody, obstawione ciasno z boków staremi domostwami, przesłonięte tu i ówdzie arkadami, skrzyżowane ze sobą w najrozmaitszych kierunkach i zapchane po brzegi tubylczą ludnością, bądź to siedzącą w otwartych na zewnątrz kramach handlarskich, bądź też śpieszącą za jakiemiś sprawami, lub wreszcie wałęsającą się bez celu i straszliwie tamującą ruch przechodniów. Są to przeważnie mężczyźni; kobiet widzi się stosunkowo mało, a te które się spotyka, są zawinięte w swe białe szaty aż po oczy, aby domniemaną urodą nie budzić grzesznych uczuć. Ten mądry nakaz Proroka jest tu przestrzegany bardzo skrupulatnie i niewątpliwie z korzyścią dla spokoju rodzinnego ogniska,..

Przemierzam uliczki i zaułki, szukając napróżno zacisznej kawiarni arabskiej, — takiej, o jakich czytałem w powieściach, zasłanej puszystemi dywanami i miękkiemi poduszkami, zastawionej małemi, inkrustowanemi stoliczkami, dokoła których siedzi w skupieniu starszyzna arabska, pociągając błękitny dym z narghile i popijając gęstą, aromatyczną kawę. Jeszcze raz przekonywam się ze smutkiem, jak bardzo kłamią czasami książki: Kawiarnie takie istnieją, ale... w Paryżu, Londynie, nawet u nas, w Warszawie, niema ich jednak w autentycznym, arabskim Algierze. Pełno tu natomiast ciasnych lokalików o straganiarskim wyglądzie, zasadniczą cechą których jest niechlujstwo, brak wszelkich ozdób — dywanów w pierwszym rzędzie — no i, zdaje się, kawy. Tubylcy piją rodzaj herbaty o dziwnym anyżowym przysmaku i gdzie-niegdzie piwo. Przeważnie jednak nie piją nic, grają natomiast namiętnie w karty, domino i warcaby. Hazard kwitnie tu powszechnie i jest prawdopodobnie jednem z „dobrodziejstw" europejskiej cywilizacji.

Po kilku godzinach błądzenia w labiryncie malowniczej Kasby poprzez uliczkę rzeźników, gdzie ocieram się z obu stron o połcie rozwieszonej przed kramami baraniny, wydostaję się wreszcie na obszerniejszy placyk, na którym wznoszą się dwa większe białe budynki. Jeden, to przytułek, drugi to „Dom sztuki tubylczej". Wchodzę do tego drugiego i tu dopiero znajduję prawdziwe arabskie dywany — moc dywanów, w najrozmaitszych barwach, deseniach i odcieniach. Wielka hala jest pozatem zapełniona różnemi innemi wyrobami miejscowej sztuki ludowej, wazonami, plecionkami, wyrobami ze srebra i t. p., pomiędzy któremi nie brak wartościowych antyków.

Zarządzający „Domem" informuje mnie, że instytucja ta powołana została przez rząd fran-

(Dokończenie na str. 6)

Pod sztandarem pracy dla Państwa

stoi cały powiat chełmiński

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 11 odbyło się w Chełmnie zebranie powiatowe BBWR z udziałem prezesów Kół i obwodów miejskich i wiejskich oraz organizacyj współpracujących z rządem

Zebranych 86 delegatów bloku BBWR miasta i powiatu przywitał prezes Komisji reorganizacyjnej **dr. Michalski**, wyrażając szczerą radość pod adresem **prezes Wojew.** BBWR **mjr Palucha i kierownika sekretarjatu Wojewódzkiego kpt. Schaba**, którzy przybyli, aby zbadać pracę reorganizacyjną w terenie.

Sprawozdanie z działalności reorganizacyjnej do 15 czerwca zdał **kierownik sekretarjatu powiatowego**. Na podstawie nowych zasad reorganizacyjnych — założono 1 obwód miejski, **9 kół** miejskich, 9 komitetów obwodowych wiejskich i 19 kół wiejskich.

Obwody wiejskie stanowią: **Stolno, Sarnowo, Dubielno, Dąbrowa chełmińska, Lisewo, Kokocko, G. Wymiary, Unisław, Szynych. — Koła wiejskie** założono w następujących miejscowościach: **Grzybno, Czarże, Gzin, Ostromecko, Dąbrowa chełmińska, Waldowo Król. Bruki I, Głażewo, Rybieniec, Robakowo, Brzozowo, W. i M. Czyste, Drzonowo, Błędowo** Płąchawy, Kokocko, **Łunawy.**

W toku montowania znajduje się jeszcze **1 koło miejskie i 5 kół wiejskich.**

Po sprawozdaniu kierownika powiatowego sekretarjatu i szczegółowym referacie o organizacji pracy w kołach i obwodach złożyli sprawozdanie, prezesi obwodów, omawiając krótko stan podległych sobie kół, sprawę składek oraz akcję prasową, przyczem zgłoszono kilka ważkich postulatów, ujętych krzętnie w program realizacji przez przedstawicieli Wojew Prezydjum BBWR.

Zkolei zabrał głos kpt. Schab, przedstawiając w zwięzłych, **ale świetnie ujętych** punktach całokształt pracy od kół wiejskich począwszy, kończąc na Radzie powiatowej. — Wielkie wrażenie **imponującej siły** wywarło na obecnych przemówienie prezesa Wojew. BBWR, mjr. Palucha, który w mocnych słowach podniósł **tężyznę pracy twórczej bloku prorządowego**, nie uznającego wobec szantażu i warcholstwa żadnych kompromisów, zdążającego prostą drogą ku zrealizowaniu mocarstwowej Polski.

Rzęsiste oklaski podziękowały obu prelegentom **za silne, męskie zdefinjowanie pracy BBWR, którego** delegaci na powiat i miasto Chełmno znaleźli w sobotniem zebraniu dużo przykładnego impulsu do pracy, biorąc z słów pp mjr. Palucha i Schaba ożywczy zapał energji.

Po 10 minutowej przerwie przystąpiono do wyboru prezydjum Rady powiatowej, w skład którego weszli: **Bronisław Nelkowski z Świętosławia, jako prezes**, dr. Michalski z Chełmna jako pierwszy wiceprezes, **Anzelm Żelazny** z Chełmna jako 2-gi wiceprezes, **kier.** Wielachowski **jako skarbnik.** Wybór p. Nelkowskiego świadczy o **głębokiej** trosce obozu prorządowego o doli osadników, których skutecznym rzecznikiem będzie nowoobrany prezes BBWR na powiat Chełmno, rodowity Pomorzanin, jak i dwaj następni członkowie prezydjum BBWR, **synowie ziemi pomorskiej**, którzy godnie będą zastępować ludność w prorządowym bloku.

Zaznaczyć należy, że w obradach pow. BBWR wziął również czynny udział **p. starosta Biały, akcentując silnie swoją obecnością skuteczn- aktywność pow. BBWR na terenie miasta i powiatu.**

W końcu zebrania ustalono podział sekcyj Rady pow. BBWR i powołanie ich kierowników, poczem po nakreśleniu programu najbliższych prac — zebranie zakończono o godz. 14.30

Zjazd pracowników krawieckich

W niedzielę 18 bm. odbył się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu zjazd Związku Pracowników Krawieckich i pokrewnych zawodów na Pomorzu. W zjeździe wzięło udział około 30 pracowników z Grudziądza i Tczewa Z innych miast delegaci nie przybyli, co świadczy o słabości organizacyjnej danych placówek.

Zjazd zagaił prezes Związku p. Słupski z Grudziądza witając prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego i gości.

Referat na temat zagadnień zawodowych pracowników krawieckich wygłosił p. Słupski.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, poczem po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zjazd zamknięto.

Sportowcy na straży Pomorza i morza

Sport może być uprawiany i popierany dla trzech zasadniczych względów, więc dla t. zw. „wyżywania się“ sportowca, czyli dla samych przeżyć sportowych; może być traktowany jako metoda nabywania tężyzny fizycznej a przez to wzmacniania sił życiowych narodu; i wreszcie popierany ze względu na jego dodatni wpływ na charakter, jako metoda kształcenia pewnych cech charakteru.

Państwa, jeśli ruch sportowy popierają to tylko dla dwóch ostatnich względów. Ingerencja rządów w życie sportowe nastąpiła powszechnie w ostatnich trzech dziesiątkach lat, a najsilniej po wojnie światowej i na skutek stwierdzenia potężnego wpływu wychowania sportowego na fizyczną odporność narodu. — Dziś ruch sportowy nabiera cech ruchu masowego.

Dawniej, uprawiany przeważnie przez osoby nie zajęte troską o chleb powszedni, sport był raczej środkiem przyjemnego ‚zabicia czasu“. W starożytnym Rzymie, gdzie najbujniej rozwinął się u schyłku imperjum rzymskiego, — traktowany był jako źródło emocji, a igrzysko sportowe spełniało rolę widowiska teatralnego. Aranżerom ówczesnych imprez nie chodziło o zdrowie sportowca, a jedynie o podniecenie znudzonych i rozpróżniaczonych tłumów, a sportowcowi o zysk materjalny.

Wzorów organizacji dzisiejszemu ruchowi sportowemu dostarczał tak sport starożytny jak i współczesny z czasów gdy był uprawiany dla samego sportu, bez podłoża ideo-wychowawczego.

Obecny jednak cel sportowy, a szerzej cel narodowego fizycznego wychowania, wymaga wprowadzenia do przejętych ze starożytności wzorów organizacji igrzysk, nowych pierwiastków, popularyzujących sport przez sam program igrzyska, wiążących wyraźnie i bezpośrednio zamierzenia wychowania sportowego z narodowemi dążeniami i zadaniami.

Jednem z najważniejszych tak obecnych jak i przyszłych zadań Polski jest obrona od wiecznie polskiego, a stale zagrożonego Pomorza. W organizacji igrzysk sportowych powinnyby więc mieć miejsce takie koncepcje, któreby wiązały ten cel dążności Polski z konkretnemi celami fizycznego wychowania narodu. Najbardziej na obronie Pomorza i morza oraz przynależności ich do Polski, zależy samej ludności pomorskiej. Normalnie akcja obronna wychodzi z tych części kraju, które są zagrożone. Wskutek obawy zaboru rodzą się nowe pomysły zabezpieczenia i obronnego wzmocnienia sił. Jakgdyby na potwierdzenie tego prawa powstaje wśród wodników pomorskich projekt zorganizowania na całej długości lądowych i wodnych tras pomorskich, — igrzysk i zawodów sportowych z metą w Gdyni, i złączenia w ten sposób celu wysiłku sportowców z celami narodowemi. Dnia 5 lutego br. walny zjazd pomorskich pływaków uchwala jednogłośnie dokonać przepływu z Torunia do Gdyni i tem zamanifestować tężyznę tego sportu i jego charakter narodowy. Do rozważenia projektu, przepływu i podjęcia wstępnych organizacyjnych prac, ukonstytuował się w Bydgoszczy tymczasowy komitet z przedstawicieli: Pom. Okr. Zw. Pływackiego, Okręgowego Urz. W. F. i PW, Obwodowego Kom. WF i PW, Miejskiego Wydziału Wychowania Fiz., K. Tow Wioślarskich, Ligi Mor. i Kol, Zw. Obrony Kresów Zachodnich, Tow. N. S. Wyż. Sekcji Wychowania Fizycznego, PTK Sekcji Wodno-turystycznej i innych.

Wymieniony komitet sprecyzował projekt, uznał potrzebę poszerzenia go na wszystkie odmiany sportu sformułował uzasadnienie jego narodowo wychowawczego znaczenia i dał mu nazwę **„Hołd sportowców Bałtykowi“.**

W tem stadjum prac powiadomiono odnośne władze zwierzchnie celem dalszego rozwoju i realizacji projektu. (Patrz artykuł „Wpław Wisłą do Gdyni, strażnicy Morza“ w „Dniu“ z dnia 12 lutego 1932 r.).

Obecnie Liga Morska i Kolonjalna pod egidą Związku Związków Sportowych podjęła już zorganizowanie spływu „przez Polskę do morza“ co jednak nie może być traktowane jako całość projektu „Hołd sportowców Bałtykowi“, a tylko jako jego część odnośnie do współudziału sportu wioślarskiego. Co się tyczy pływactwa, to pływacy pomorscy, stojąc na gruncie powziętej uchwały ‚sposobią się do przepływu z Torunia do Gdyni. **Całość projektu „Hołd sportowców Bałtykowi“ ze względu na jego duży zakres, może być zrealizowana dopiero w przebiegu lat.**

W. Szymański.

Nowa taryfa pocztowa

w okręgu gdyńskim

Według nowej taryfy telefonicznej, obowiązującej od dnia 1 czerwca 1933 r. opłata abonamentowa za korzystanie z telefonu składa się z opłaty stałej i z opłaty zmiennej.

Opłata stała wynosi za aparat główny zł. 8 miesięcznie, za aparat dodatkowy, konserwowany przez Zarząd Poczt i Telegrafów. — **4 zł i t. p.**

Opłata zmienna zależy od ilości rozmów przeprowadzonych w ciągu miesiąca. Przytem liczy się tylko połączenia uskuteczniane z danego aparatu i tylko takie, które doszły do skutku. A więc, jeżeli aparat wywoływany okazał się zajęty, albo jeżeli nikt nie podszedł do aparatu, to połączenie nie jest liczone.

Opłata za rozmowę wynosi 8 groszy.

Abonent, który dużo rozmawia, powinien więcej płacić, niż abonent, który rozmawia mało, gdyż od ilości rozmów zależy wielkość centrali, obszerność odpowiednich pomieszczeń, wysokość kosztów utrzymania i amortyzacji urządzeń technicznych stacji i sieci kablowej łączącej poszczególne centrale.

I oto mamy uzasadnienie opłaty zmiennej proporcjonalnej do liczby przeprowadzonych rozmów.

To też taryfa zastosowana w okręgu gdyńskim jest oparta na słusznych podstawach.

Na takich też podstawach są oparte taryfy telefoniczne w większości innych państw.

Dla przykładu podajemy taryfy telefoniczne w niektórych miejscowościach i państwach: **Gdańsk:** Opłata stała miesięczna: zł. 7.— (4 guld.), opłata za rozmowę miejscową: 26 groszy (15 P). Najmniejsza liczba rozmów w ciągu miesiąca które muszą być opłacone: 80. **Niemcy:** opłata stała miesięczna (w sieci od 1000 do 5000 abonentów) 14 zł. 70 gr. (7 Mk. 50). Opłata za rozmowę miejscową 21 groszy (10 Pf). **Anglja:** Opłata stała miesięczna 16 zł. 30 gr. (Ł 1.15.0 kwartalnie). Opłata za rozmowę miejscową 13 gr. (d 1). **Francja:** Opłata stała miesięczna (w sieciach do 2000 abonent.) 7 zł 30 gr. (250 fr. rocznie). Najmniejsza liczba rozmów w ciągu miesiąca, które muszą być opłacone: 42 (500 rocznie). Opłata za rozmowę miejscową: 10,5 grosza (0,30 fr.).

(Dokończenie ze str. 5-tej)

cuski celem kultywowania sztuki stosowanej wśród tubylców w najróżnorodniejszych kierunkach w tym celu m. inn. na piętrze urządzone zostały warsztaty wzorowe, przy których zapoznać się można z całym procesem produkcji... ..

Zapada zmierzch — wracam do europejskiej części miasta. Na ulicach, skwerach i bulwarach panuje ruch ożywiony. Mimo późnej pory, sklepy są otwarte, widzi się w nich anglików-turystów, kupujących różne algierskie pamiątki, w porcie bowiem zatrzymał się właśnie na krótki postój wielki angielski statek oceaniczny „Homeric“, odbywający podróż wycieczkową po Morzu Śródziemnem. Okazję taką trzeba wyzyskać.

Wsiadam raz jeszcze do tramwaju i jadę poza miasto, do końcowego przystanku. Stąd autobusem za 1 fr. 75 ctm. — alle et retour — pnę się na wzgórze, na którego szczycie stoi kościół pod wezwaniem Notre Dame d'Afrique. Osobliwością tego kościoła jest obraz Matki Boskiej, przedstawionej jako murzynka, co ma na celu łatwiejsze jednanie krajowców na łono wiary katolickiej. Kościół jest już zamknięty, podziwiam więc jego wspaniałą architekturę zewnętrzną, utrzymaną w stylu maurytańskim.

Z tarasu przed świątynią otwiera się szeroki widok na zatokę i miasto, przetkane mirjadem świateł i światełek. Długo wpatruje się w tę wieczorną panoramę; zaprawdę, piękny jest Algier, — piękny zarówno w dzień jak i w nocy...

Viator.

Podatek od nieruchomości i lokali

przejmuje władza skarbowa

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 43 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych o przejęciu **przez władze skarbowe wymiaru i poboru podatków.** Na podstawie tego rozporządzenia z dniem 1 lipca r. b. urzędy skarbowe przejmują od **władz samorządowych wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich** oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, podatku od lokali, oraz państwowego podatku od placów budowlanych, jak też dodatków kumunalnych do państwowego podatku od nieruchomości i państwowego podatku od placów budowlanych.

W czasie przejściowym od daty przejścia **agend przez urzędy skarbowe, odszkodowanie za wymiar i pobór tych podatków rozporządzenie** rozdziela w sposób **następujący:** z wpływów osiągniętych z podatku od lokali do **końca grudnia 1933 r. władze skarbowe potrącać będą na rzecz Funduszu Rozbudowy Miast i Funduszu Kwaterunku Wojskowego 3% tytułem odszkodowania**, z czego 1½% wypłacać będą odnośnym miastom za dokonany wymiar, a 1½% zarachowywać na dochód **skarbu państwa**, z wpływów zaś na rzecz miasta **władze skarbowe potrącać będą na dochód skarbu państwa 1½% jako odszkodowanie za pobór.** Począwszy od 1 stycznia 1934 r. pełne 3% od całej sumy wpływów przypadać będzie skarbowi państwa. Podobnie przedstawia się rzecz przy podatku od placów budowlanych, z tą różnicą, że z wpływów na poczet podatków komunalnych urzędy skarbowe potrącać będą na rzecz skarbu państwa **1% za pobór tych dodatków. Odszkodowanie za wymiar podatku od nieruchomości** wypłacać będą władze skarbowe związkom komunalnym do końca marca 1934 r. w wysokości 2%, zaś za pobór dodatków komunalnych do tych podatków władze skarbowe potrącać będą na rzecz skarbu państwa 1% wynagrodzenia.

Od dnia 1 kwietnia 1934 r. skarbowi państwa przypadać będzie pełne 2% odszkodowania za wymiar i pobór podatków komunalnych do państwowego podatku od nieruchomości.

KRONIKA

Czwartek 22 czerwca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Alojzego Genzagi

Czwartek Paulina

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 21 czerwca włącznie dyżuruje w ródmieściu Apteka Centralna ulica Szeroka. Na Bydgoskiem Apteka św. Anny, Mickiewicza 98. Na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

REPERTUAR KIN:

Mars — Ścigana przez los.
Luks — Narzeczona 68.
Światowid — Obeym całować wolno
Palace — Żółta maska.

Z miasta

— **Towarzystwo Restauratorów w Toruniu.** Miesięczne zebranie Towarzystwa odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godz 4,30 popołudniu w lokalu p. Rzepkiewicza Wl. Podgórz — Piaski restauracja „Sielanka". Z powodu ważnych spraw będących na porządku obrad, — uprasza Zarząd o jaknajliczniejszy udział.

— **Popis uczniów Konserwatorjum** na zakończenie roku szkolnego odbędzie się we środę 21 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika. Biorą udział absolwencii oraz uczniowie kursu wyższego klas: śpiewu, fortepianu i skrzypiec. (3635

— **Kolonje morskie T. N. S. W.** żeńska do Chłapowa, i męska do Wielkiej Wsi, odjeżdżają w piątek, dnia 23 bm. z Torunia miasto o godz. 23,15. Zbiórka młodzieży na dworcu punktualnie o godz. 22-iej.

— **Kurs dla pracownic organizacyjnych P WK.** Poraz pierwszy organizuje Zarząd Naczelny Org Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju w tym roku kurs dla członkiń, mający na celu przygotowanie pracownic dla już istniejących i mających powstać ośrodków PW. Kurs odbędzie się w Istebnej w 2 turach: pierwszy od 2 do 16 lipca, drugi od 25 sierpnia do 8 września. Koszta: wpisowe 15 zł i 1/5 normalnej ceny biletu przy przejeździe do Istebnej i zpowrotem. — Wszelkich informacyj udziela p. Górska, członkini Zarządu Koła PW, Toruń, ul. Moniuszki 12, w godzinach od 12 do 14. Termin zgłoszeń na kurs do 26 czerwca.

Kronika policyjna

— **A rowery giną.** Radzanowskiemu Leonowi Ignacemu zam. przy ul. Kościuszki Nr. 92, skradziono dnia 19 bm. z murawy w pobliżu koszar 4 pułk. lotn. rower męski.

— **Nie udało się.** Do biura firmy Laenger i Illgner przy ul. Dworcowej 18/22 w nocy na 20 bm. o godz. 4 nieznani sprawcy usiłowali włamać się, lecz zostali spłoszeni. Dochodzenia w toku.

Rowerem dookoła Polski

Z okazji 700-lecia Torunia z inicjatywy Polskiego Tow. Krajoznawczego i Zrzeszenia Koła Krajoznawczego Młodzieży wyjechał rowerem p. Bolesław Kamiński na objazd dookoła Polski, z Torunia przez Warszawę, Lublin, Lwów, Zaleszczyki, Stanisławów, Zakopane, Kraków, Katowice, Częstochowę i Poznań do Torunia.

Dzielny sportowiec wyjechał z Torunia dnia 15 maja i dnia 15 czerwca przybył z powrotem.

Pan Kamiński mimo trudów uciążliwej drogi czuje się doskonale, a wrażenia swe z podróży opisze w jednym z najbliższych numerów „Dnia".

Wolna trybuna

O herb miasta Torunia

Ton — niepraktykowany u nas — artykułu p. Ulatowskiego z dnia 17 bm. i brak rzeczowych argumentów na moje zarzuty w krytyce projektu herbu miasta podniesione. właściwie uwalniałby mię od odpowiedzi. Są jednak pewne momenty w tym artykule, które pozostawione bez odpowiedzi, mogłyby wywołać wrażenie, że p. Ulatowski ma rację. A właśnie nie ma.

Pan U. mojej krytyce przypisuje zupełnie bezpodstawnie „formę napastliwą", chyba na to, aby usprawiedliwić ton swojego własnego artykułu, który przecież z poruszoną przeze mnie sprawą mało ma wspólnego.

Przeciw takiemu stawianiu kwestji muszę się zastrzec. Kiedy pisałem o herbie. nie szło mi ani o autora ani o jego protektora, ale o rzecz samą. Poprostu wydawało mi się, że sprawa tego rodzaju, tak poufnie załatwiać się nie powinno.

Nie jest prawdą, jakoby krytyka projektu herbu była napastliwa, natomiast prawdą jest, że była rzeczową oceną wartości artystycznej projektu herbu, co każdy bezstronny artysta plastyk potwierdzi.

Pan Ulatowski nie obronił ani jednego zarzutu z podniesionych w krytyce, natomiast naszpikował artykuł mojem nazwiskiem i mało szczęśliwemi uwagami. A to jest nieładnie.

Nikt nie twierdził, że „ustalenie herbu należy wogóle do artystów" jak powiada p. r. Ulatowski, natomiast jest pewnem, że rzeczą ich jest tylko wykonanie plastyczne. Wręcz przeciwnie jak p. Ulatowski twierdzę, że nie popełnia się błędu „oddając losy herbu w ręce artystów", ale wierzę, że popełnia się zawsze błąd, jeśli się je oddaje w ręce nieartystów.

Nieprawdopodobnie też brzmi zdanie, „czy artysta malarz jest powołanym do krytyki prac innego artysty?" Ja łącz się z tymi, dla których to zdanie nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Czyżby p. Architektowi nie była znana, artysty malarza Witkiewicza krytyka Matejki? że wyliczę jedną z dawniejszych, a z najnowszych art malarza Czyżewskiego krytyka prac malarza Ślendzińskiego z ostatniej wystawy w Ipsie. Wiadomości Literackie Nr. 24 (495) — nie mówiąc o dziesiątkach innych krytyk u nas?

Wiele mówiące jest następujące zdanie p. Ulatowskiego: „Artysta krytykujący zapomina o tem, że sam podlega krytyce i że każdy kij ma dwa końce". Ergo. — smarujmy kicze za drogie pieniądze i prawmy sobie komplementy?

Pan U. ironizuje, że „głos p. Grosa nie wpłynie na osądzenie tak, jak nie wpłynął na zatwierdzenie innych dzieł powstałych na gruncie Torunia". Godzę się na to, że nie wpłynie na zatwierdzenie lub niezatwierdzenie herbu, ale wiem, że są tacy, co będą próbowali to — kuchennemi schodami wydreptać. Bywa tak. Że zaś p. Gros nie wpłynął na niezatwierdzenie „innych dzieł powstałych na gruncie Torunia". to — sądzę — wielka szkoda,, bo nie trzebaby teraz jednego takiego dzieła kryć, teraz i restaurować znacznym kosztem przed wystawą jubileuszową.

Pan U. pokpiwa sobie, że wobec tego, iż projekt wymaga zatwierdzenia Ministerstwa „wszelkie żale z tej materji uważać należy za przedwczesne". Sądzę, że raczej za spóźnione, bo za bezwartościowy projekt Magistrat już wypłacił 300 zł (!?). Być może też, że w tem zdaniu Pan U. pociesza, iż jeszcze nie wszystko stracone i że jest nadzieja, iż projekt pójdzie do kosza?

Ponieważ rozmawiałem z ludźmi nauki, o których mówi p. Ulatowski, że tak skrępowali projektodawcę, iż nie miał pola do ekspansji pomysłów własnych — muszę wyjaśnić, że ludzie ci niczem nikogo nie krępowali, a tylko podali istotne motywy herbu.

Razem wziąwszy — zamiast ukazywać źle ukrywany gniew, daleko prościej było wykazać bezpodstawność moich zarzutów, a wyliczyć wszystkie zalety projektu herbu.

Pan U. wybrał to co łatwiejsze, ale co ni czego nie dowodzi ani nie może obronić.

Że malarze pisują, owszem. Czemu nie? Nie przeszkadzają tem architektom wcale, byle ci ostatni pisywali rzeczowo i szanując siebie i drugich.

Co do rycerzy trojańskich, (czytaj toruńskich) to najobrzydliwszy Tersytes nie jest w stanie im tego wyrządzić, co oni sami sobie.

Eug. Gros.

Strzelczynie Torunia wzywają do walki z niemczyzną

Z walnego zebrania Oddziału

Ostatnie walne zebranie toruńskiego żeńskiego oddziału Zw. Strzeleckiego miało przebieg wyjątkowo uroczysty.

Oddział Żeński obchodził bowiem dwuletnią rocznicę swego istnienia, — to też strzelczynie stawiły się tak licznie, że świetlica okazała się zbyt szczupłą i musiano skorzystać z gościnności udzielonej w świetlicy grodzkiej Z. S.

Zebranie zagaiła prezeska ob. Polińska Halina. Do prezydjum zaproszono ob. ref. okręg. Pracy Kobiet *Kobrynowiczową*, delegata Komendy Okręgu Z. S. ob. por. *Dąbrowskiego*, ob. *Krajewską* i ob. *Sapkowską*.

W imieniu Rady Okręgu przemówił ob por. Dąbrowski, podkreślając ważną rolę jaką odgrywa kobieta polska w obronie kraju.

Z zainteresowaniem wysłuchały strzelczynie sprawozdań z całorocznej działalności Zarządu, które złożyły: *ob. prezeska Polińska, ob. komendantka Kossakowa, sekretarka, skarbniczka oraz kierowniczki sekcyj.* Z sprawozdań tych wynika, że Oddział w rozwoju swym uczynił wielki krok naprzód. Oddział liczy *obecnie około 100 członkiń*, przyczem zaznaczyć należy, że w ciągu ubiegłego roku liczebność podniosła się o 100 procent. Niektóre z strzelczyń współpracują z Oddziałem w dziedzinie różnych prac społecznych, imprez itp., inne mniej zaabsorbowane pracą zawodową i domową oddają się ćwiczeniom w. f. i p. w. jak strzelectwo, gimnastyka, sporty wodne itd.

Większość strzelczyń ukończyła w ubiegłym roku kursy przeciwgazowe, zorganizowane przy pomocy miejscowych władz LOPP.

Prawdziwą radością i chlubą Oddziału jest urządzona w ubiegłym roku sprawozdawczym świetlica — jasna, miła, umeblowana w stylu ludowym.

Zwłaszcza w okresie zimowym tłumnie i gwarnie odwiedzają świetlicę strzelczynie, uważając ją za wspólny dom i ognisko pracy strzeleckiej. W świetlicy odbywają się również odczyty z dziedziny wychowania obywatelskiego.

Oddział Żeński Z. S. wziął żywy udział w konkursie pracy Z. S. Piękne roboty ręczne jak poduszki, serwety, hafty abażury, metaloplastyki itp. *świadczą o uzdolnieniach i pracowitości strzelczyń.* Dochód z rozsprzedaży tych przedmiotów Oddział przeznacza na budowę strzelnicy imienia Marszałka Piłsudskiego

Sprawozdanie kasowe wykazało dobrą gospodarkę pieniężną. Mimo coraz większych wydatków związanych z wzrostem liczebnym Oddziału i mimo ogólnego kryzysu — Oddział, pomny staropolskiej zasady: *„Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie"* — nie posiada żadnych długów.

Pieniądze, jak określił ob. por. Dąbrowski, obrócone zostały nadzwyczaj celowo, w pierwszym rzędzie na świetlicę i zakup mundurów dla strzelczyń oraz na sprzęt w. f. i p. w. W roku sprawozdawczym przychód wynosił złotych 1524,22, a rozchód zł 1472,02.

Następnie na wniosek ob. Kobrynowiczowej uczczono minutą milczenia pamięć zmarłych w ubiegłym roku: członkinie Oddziału ś. p. Śniadajównej i prezesa Okręgu Z. S. ś. p. inż. Szczepetysa

Po uchwaleniu absolutorjum dla ustępującego Zarządu, przeprowadzono wybory

Do Zarządu weszły: ob. *Polińska* jako prezeska, ob. *Katrzyńska Marta* jako sekretarka, ob. *Trąmpczyńska Jadwiga* jako skarbniczka, (wszystkie trzy wybrane ponownie).

Jako członkinie Zarządu zostały wybrane ob. ob.: *Idecowa, Starzyńska, Tuszyńska, Wojciechowska Zofja.*

Komendantką Oddziału pozostaje nadal ob. *Kossakowa Marja.*

Do Komisji Rewizyjnej weszły ob. ob. *Matuszkiewiczowa, Zerkówna i Katrzyńska Walerja.*

Po dokonaniu wyborów zebranie *uchwaliło przez aklamację rezolucję, zmierzającą do walki z niemczyzną na Pomorzu, przedewszystkiem przez popieranie wyrobów polskich a bojkotowanie niemieckich.*

Zebranie odbyło się w serdecznej, harmonijnej i pełnej zapału dla pracy strzeleckiej atmosferze.

Obrady zakończono wspólnem odśpiewaniem modlitwy wieczornej.

Z listów do Redakcji

Kochany „Dniu"!

Z okazji przybycia do Torunia Głowy Państwa wydali przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i kościelnych wspólną odezwę do ludności w sprawie ozdobienia domów.

Można się było spodziewać, że nie będzie domu w Toruniu, z któregoby nie powiewała chorągiew o barwach narodowych. Wszak jesteśmy obywatelami wolnej i niepodległej Ojczyzny.

Omyliłby się jednak ten, ktoby sądził, że z każdego polskiego domu powiewać będzie chorągiew o barwach państwowych.

Są właściciele domów, a pośród nich urzędnicy miejscy, piastujący nawet kierownicze stanowiska, którzy ignorują wezwanie Pana Wojewody, Prezydenta miasta (ich bezpośredniego zwierzchnika) i przedstawiciela Władzy Kościelnej.

Sam mieszkam w domu, który jest własnością Polaka i jednocześnie urzędnika miejskiego, który w ciągu 6 lat, od kiedy mieszkam w jego domu, dotychczas ani razu nie uważał za stosowne, by na jego domu powiewała chorągiew państwowa.

Czyż dla takich osobników nie byłby bardziej wskazany nakaz pana Starosty, bo zdaje się, że są przecież mimo wszystko osobnicy, dla których wezwanie nic nie znaczy, a którzy dopiero reagują na bat...

Wobec mających wkrótce nastąpić głównych uroczystości, związanych z uroczystością 700-setlecia Torunia, nadaje się ta sprawa do rozpatrzenia.

Skoro wezwania Pana Wojewody, Prezydenta miasta, Starosty i Księdza prałata nie odnoszą skutku, może znalazłyby się bardziej przekonywujące argumenty?

Przy tej okazji mimochodem zaznaczam, że na „Dworze Artusa" wyglądałaby lepiej okazała chorągiew, niż obecnie wywieszana wielkości małego ręcznika.

Obserwator.

Z teatru

— **Występ chóru „Wołga".** Dziś w środę, dnia 21 czerwca br. o godz. 20,30 wystąpi gościnnie światowej sławy chór rosyjski „Wołga" pod dyrekcją Witalja Lewickiego, z udziałem Jadwigi Pankiewiczowej, Eugenji Makarof i innych. W programie Czajkowski, Rachmaninow, Grzeczaninow, Czerepnin.

„Najciekawsze osobliwości Torunia"

Przed paru dniami pojawiło się na półkach księgarskich efektownie wydane dziełko p. t. „Najciekawsze osobliwości Torunia z dawnych i nowszych czasów". Barwna okładka, wiele świetnych fotografij w tekście, pięknie opracowana strona graficzna, i co najważniejsze, bardzo starannie dobrane opisy naprawdę ciekawych i nieraz jedynych w swoim rodzaju curiosów, jakiemi poszczycić się może dzisiejsza stolica Pomorza — złożyły się na niezwykle bogatą całość dziełka.

Pan Marjan Sydow, autor „Osobliwości", w przedmowie pisze m. inn.: „Znane są ogólnie monumentalne zabytki Torunia, jego kościoły średniowieczne i potężny ratusz. W literaturze o Toruniu są dość wyczerpujące opisy tych budowli, któremi chlubi się 700-letni gród Kopernika. Nie było jednak dotąd książki, którąby dała czytającemu ogółowi szczegółowe opisy najciekawszych osobliwości tego miasta, osobliwości, jakiemi żadne bodaj z miast naszych nie może się poszczycić. Zebrawszy w tej książce opisy wszystkich toruńskich curiosów, połączyłem je z szerokiem tłem historycznem. ażeby w ten sposób uprzytomnić czytelnikowi niezwykle bogatą i barwną przeszłość Torunia."

Zamierzenia te autor wypełnił doskonale.

Jego „Osobliwości" — to piękny podarek złożony miastu-jubilatowi przez prawdziwego miłośnika jego przeszłości, z którym każdy torunianin zapoznać się powinien, aby tem goręcej pokochać to miasto, jego pamiątki i dzieje, jak kochał swój gród rodzinny i jego tradycje największy syn Torunia, Mikołaj Kopernik.

Ilustrował książkę p. Józef Landowski, znany toruński artysta-fotograf, Graficznie opracowała — „Pomorska Drukarnia Rolnicza".

Gospodarcze postulaty rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego Zachodniej Polski

Na marginesie uchwał zjazdu w Gdyni

Jak już krótko donosiliśmy, w ub. niedzielę odbył się w Gdyni roczny walny zjazd Związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich na wojew. poznańskie i pomorskie, w toku obrad którego rozpatrzono szereg spraw, dotyczących najważniejszych postulatów gospodarczych rzeźnictwa i wędliniarstwa. Szczegółowego materjału dla dyskusji dostarczyły referaty, wygłoszone przez członków Związku, a obejmujące całokształt zagadnień i bolączek zawodowych. W konkluzji referatów uchwalono rezolucje, które będą następnie przedstawione miarodajnym czynnikom urzędowym.

Na pierwszy plan wysunęła się kwestja rozporządzenia o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, wydanego w dniu 24 czerwca 1931 i 20 kwietnia 1932 r. Rozporządzenie to przewiduje, że przedsiębiorstwa rzeźn.-wędliniarskie muszą posiadać oddzielne miejsca sprzedaży mięsa i wędlin, dalej osobne ubieralnie i kąpiele natryskowe. Ponadto zakazuje przechowywania w sklepach małych nawet ilości mięsa mielonego, gotowego do sprzedaży. Postanowienia te poddano krytyce, jako w części swej nieżyciowe, lub trudne do przeprowadzenia w już istniejących przedsiębiorstwach, ze względu na konieczność przebudowy zakładów, dużego nakładu kosztów i t. d. Wobec tego uchwalono w rezolucji domagać się *znowelizowania ustawy* w myśl przedłożonej już swego czasu opinji Związku oraz złagodzenia przepisów wykonawczych. Pozatem uchwalono rozpocząć zabiegi o *utworzenie przy urzędach wojewódzkich w Toruniu i Poznaniu specjalnych komisyj złożonych z mistrzów rzeźnicko-wędliniarskich* celem współdziałania z władzami przy wykonywaniu postanowień rozporządzenia o dozorze nad mięsem i jego przetworami.

W następnej rezolucji, dotyczącej spraw podatkowych, zjazd uchwalił zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z petycją, by *sprzedaż mięsa traktowano łącznie z wyrębem jako jedną czynność zawodową* i nie zmuszano przedsiębiorców do wykupywania *osobnych świadectw kategorji handlowej;* pozatem uchwalono prosić miarodajne czynniki skarbowe o powoływanie *komisyj rzeczoznawców-fachowców* przy ustalaniu wysokości obrotów, dochodów i norm średniej dochodowości w przedsiębiorstwach rzeźnicko-wędliniarskich, w szczególności co do tych ostatnich, zjazd stwierdza, że są one obliczane *zbyt wysoko*, wedle skali z lat ubiegłych, kiedy konjunktura była bez porównania lepsza.

W dalszym ciągu swych uchwał zjazd zwraca się przeciwko *projektowi ustawy o państwowym funduszu weterynaryjnym,* zmierzającemu wedle opinji zebranych do zrzucenia na rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie głównej części ciężaru utrzymania państwowej służby weterynaryjnej. Ten nowy rodzaj podatku „weterynaryjnego" byłby wielkiem obciążeniem dla zawodu.

Dalsze rezolucje dotyczą reformy prawa przemysłowego w duchu doświadczeń lat ostatnich, znowelizowania ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności oraz spraw wewnętrzno-zawodowych i organizacyjnych.

Rzemiosło pomorskie zwarcie stoi przy Rządzie

Polski Związek Cechów Rzeźnickich do p. Wojewody Kirtiklisa

W dniu 20 czerwca br. otrzymał Pan Wojewoda Pomorski następujące pismo Polskiego Związku Chrześcijańskich Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich na Województwo Poznańskie i Pomorskie z siedzibą w Poznaniu:

„Delegaci cechów Polskiego Związku Chrześcijańskich Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich na województwo Pomorskie i Poznańskie obradujący na rocznem walnem zgromadzeniu w wspaniałym porcie Gdyni dnia 18 czerwca 1933 r. przez Ciebie JWPanie Wojewodo, jako Przedstawiciela Rządu, zwracamy się do całego zaplecza naszego Morza i po przez Morze na cały świat, aby głośnem echem odbiło się:

Że na siły rzemiosła pomorskiego zawsze liczyć możesz, a dalej, że rzemiosło pomorskie skonsolidowane zwarcie stoi przy Rządzie i wspólnie z nim pracować będzie dla dobra naszej Ojczyzny Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej".

10-lecie Związku Oficerów Rezerwy w Chełmnie

Ub. niedzieli Koło ZOR. w Chełmnie obchodziło uroczyście 10-lecie swego istnienia. Po mszy św. w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił prezes p. Szymański, witając p. starostę Białego, komendanta garnizonu, p. pułk. dypl. Koca, delegata i sekretarza Okręgu P. oraz p. burmistrza Zawackiego Przemówienie p. Szymański zakończył okrzykiem na cześć p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków, przewodnictwo objął p. starosta Biały, udzielając głosu p. dr. Drążkowskiemu, który w piękny i barwny sposób nakreślił historję założenia Koła i jego 10-letniej ofiarnej i wytężonej pracy dla dobra Państwa. Następnie składali kolejno życzenia dalszej owocnej działalności pp starosta Biały, ppułk. dypl. Koc, delegat okręgu i burmistrz Zawacki. Po obradach nastąpiła wspólna fotografja w ogrodzie. Skromne śniadanie w ścisłem kółku koleżeńskiem i przedstawicieli władz zakończyło uroczystość. Podczas śniadania wygłoszono cały szereg przemówień.

Wąbrzeźno w dniu „Święta Morza"

W ub. piątek odbyło się w Wąbrzeźnie pod przewodnictwem p. starosty *Kalksteina* zebranie celem zorganizowania Komitetu „Święta Morza", oraz założenia oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na wstępie podniósł p. Przewodniczący wielkie znaczenie, jakie ma „Święto Morza" dla Państwa wogóle, a w szczególności dla dzielnicy pomorskiej.

Następnie po przedstawieniu ogólnych ram programu „Święta Morza" — przystąpiono do organizacji Powiatowego Komitetu i Komitetów lokalnych.

Bezpośrednio po zakończeniu zebrania organizacyjnego Komitetu „Święta Morza" rozpoczęto zebranie organizacyjne oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Po odczytaniu przez zastępcę starosty p mgr. Cwinarowicza statutu Ligi Morskiej i Kolonjalnej przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: *Wruk, Blochowiak, Kątny, Dzieliński i Wietrzyński.*

Na członków oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej zapisały się 42 osoby.

Z działalności Legjonu Młodych w Wąbrzeźnie

Oddział żeński złożył ślubowanie

W końcu ub. tygodnia odbyło się w **Wąbrzeźnie uroczyste zebranie L. M. połączone z ślubowaniem kandydatek Oddziału Żeńskiego.** Na uroczystość przybyli z Komendy Okręgowej leg. **Krzywdzińska i leg. Chudkiewicz.** Zebranie zaszczycili swą obecnością p. Starosta **Kalkstein,** oraz licznie zebrani członkowie Koła Senjorów, z prezesem p. Inspektorem Szk. Matuszkiewiczem na czele. Na wstępie orkiestra Zw. Strzeleckiego odegrała hymn państwowy poczem komendant G. Schneider zagaił uroczystość, witając gości. Do kandydatek przemówił delegat Komendy Okręgowej leg. Chudkiewicz.

Następnie szef Pracy leg. Kruszczyński odczytał Deklarację Ideową, poczem nastąpiła uroczysta chwila ślubowania 12 kandydatek.

Do nowych legjonistek przemówiła w kilku słowach delegatka Komendy Okręgowej leg. Krzywińska, poczem przemawiali p. Starosta Kalkstein i Prezes Kółka Senjorów p. inspektor Matuszkiewicz. Leg. Chudkiewicz podziękował wszystkim zebranym za udział w uroczystości i wzniósł okrzyk na cześć **Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Polski Piłsudskiego,** który zebrani trzykrotnie powtórzyli. Na zakończenie orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Bezpośrednio po ślubowaniu odbyło się zebranie oddziału żeńskiego. Do legjonistek przemówił Inspektor Obwodu leg. J. Wacławski, poczem nastąpił wybór kierowniczki Oddziału, którą została leg. Weissówna Jadwiga. Komenda Obwodu mianowała równocześnie sekretarką leg. Reiskównę i skarbniczką leg. Zabiegłówną. Po omówieniu kilku spraw organizacyjnych, zebranie zostało zakończone legjonowem hasłem „Cześć Pracy".

Ohydne morderstwo pod Nakłem

Nagie zwłoki ofiary wyłowiono z Noteci

Władze policyjne w Szubinie powiadomiono wczoraj o ohydnem morderstwie rabunkowem, jakie dokonali nieznani zbrodniarze na osobie nieznanego człowieka pod Kowalewskiem koło Nakła nad Notecią.

Jak zaalarmowano posterunek policji z Noteci wyłowiono nagie zwłoki mężczyzny w wieku około lat 30, w straszliwy wprost sposób zmasakrowane.

Gardło poderżnięte brzytwą oraz siedem kłutych głębokich ran w boku i na ramionach świadczyły wyraźnie o gwałtownej śmierci denata.

Jedynym śladem, jaki znaleziono w pobliżu miejsca zbrodni, była kałuża skrzepłej krwi i moneta 5-cio złotowa. Poza tem żadnych innych szczegółów, mogących naprowadzić na trop mordercy, ani dowodów, mogących ustalić tożsamość ofiary nie znaleziono.

Policja w Szubinie wszczęła natychmiastowe energiczne dochodzenia.

Rysopis tragicznie zmarłego jest następujący: lat około 30-stu, wzrost 165 cm., włosy ciemno-blond, twarz owalna, wargi grube, rysy twarzy wskazują na wieśniacze pochodzenie.

Kto wygrał?

W czwartym dniu ciągnienia loterji państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. n-ry 25230 57946 62624.

5.000 zł. n-ry 125247+ 142160.

2.000 zł. n-ry 5070 45147 148249.

1.000 zł. n-ry 23729 99360 116076 134143.

500 zł. n-ry 47495 84683 92337 118999 145223 148384.

400 zł. n-ry 8870 22620 46996 55581 62383 97416 105115 118141 124780 123440 136714 139196.

250 zł. n-ry 4097 31930 55878 73458 677 85526 87214 125604 126628 130041.

200 zł. n-ry 2702 4026 10451 962 16626 17344 934 25913 26051 723 29543 41621 50586 58187 67669 69384 77223 710 91359 92653 99258 101483 107703 116065 117859 120887 121348 122927 126771 128976 133518 139029 143783 150137 152886 153424.

Mniejsze wygrane oraz stawki nieumieszczone w powyższym wykazie, należy sprawdzić w kolekturze „Uśmiech Fortuny" w Bydgoszczy, ulica Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20. VI. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,55—124,24
Bukareszt	—
Gdańsk	173,83—173.40
Holandja	358.35—357,40
Kopenhaga	—
Londyn	30,29—30.13
Nowy Jork	—
Nowy Jork telegr.	7.27—7,23
Oslo	—
Paryż	35,10— 35,01
Praga	26.55—26,49
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,16—171,73
Włochy	46,70—46,47
Berlin (w obrotach nieofic).	211,50

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 20. VI. 1933 r.

Żyto	18,50—18,75
Pszenica	—
Owies pastewny	13,00—13,50
Mąka żytnia 65 proc.	28,50—29,50
Mąka pszenna 65 proc.	—
Ospa pszenna	—
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby żytnie	11.00—11,75
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	—
Seradela	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 20. VI. 1933 r.

Pszenica nowa	189—191
Żyto nowe	151—153
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	163—174
Owies marchijski	136—141
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	22,75—27,00
Mąka żytnia 70 procent.	20,75—22,95
Mąka żytnia 60 procent.	
Otręby pszenne	9,60— 9,75
Otręby żytnie	9,30— 9,50
Rzepak	
Groch Victoria	24,00—29,50
Groch drobny jadalny	20,00—22,50
Groch pastewny	13,50—15,00
Peluszka	12,25—14,00
Bób	12,00—14,00
Wyka	12,50—14,50
Łubin niebieski	9,90—11,30
Łubin żółty	13,25—14.27
Seradela	—
Kuchy lniane	13.30—
Wytłoki suche krajowe	8.60—
Wytłoki Soya Hamb.	13.20—14,00

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 19. VI. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	85— 95
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą średnią niec ya	90—100
„ koniczynę szwedzką	90—105
„ koniczynę żółtą	50— 60
„ koniczynę żółtą w łuskach	30— 35
„ inkarnatkę	90—100
„ przelot	110—130
„ rajgras krajowy	18— 22
„ tymotkę	14— 17
„ seradelę	8— 9
„ wykę latową	10— 12
„ wiczkę zimową	45— 55
„ peluszkę	11— 13
„ groch Wiktorja	23— 26
„ groch polny	20— 22
„ groch zielony	28— 32
„ bobik	14— 16
„ gorczycę	50— 60
„ rzepak	36— 40
„ rzepik	42— 48
„ łubin niebieski	6— 7
„ łubin żółty	7— 8
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski	100—120
„ mak biały	110—125
„ tatarkę	15— 18
„ proso	15—17

Programy radjowe

Środa, 21 czerwca.

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7,15 Dz. poranny i wiad. sport.; 7,20 Płyty gramofonowe; 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakwa; 12,05 Płyty gramof.; 12,35 Płyty gramof.; 14.55 Płyty gramof.; 15.15 Płyty gramof.; 15,25 Kom. gospod.; 15,35 Płyty gramof.; 15.45 Skrzynka P. K. O.; 16,00 Koncert orkiestry dętej Prac. Dyrekcji Tramwajów Miejskich pod dyr. L. Cymmermana; 17,00 „Morze i kolonje w życiu narodów", wygłosi p. J. Dębski, wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej; 17,15—17,30 Audycja M. O. 4. „O tegorocznych kursach muzycznych dla nauczycieli śpiewu" — mówić będzie prof. Br. Rutkowski; 17.35 Muzyka z Ciechocinka. Koncert popularny; 18,15 „Co myślę o sporcie i turystyce" — wygłosi Al. Czyżewski, uczeń Państw. Gimn. im. Lelewela; 18,35 Recital śpiewaczy H. Weybergowej. Akompanjament L. Urstein; 19,05 Utwory skrzypcowe w wykonaniu W. Niemczyka; 19,40 Kwadrans literacki A. Schrödera pt. „Najpiękniejszy prezent". Opowiadanie z książki pt. „Świa-

Czwartek, 22 czerwca:

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7,20 Płyty gramofonowe; 12,05 Orkiestra M. Webera (płyty); 12.35 Pieśni włoskie w wykonaniu A. Pertile (płyty); 14,55 Płyty gramof.; 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty gramof.; 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Płyty gramof; 15,45 Kronika harcerska; 15,50 Płyty gramof.; 16,00 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Witowi Stwoszowi w hołdzie" pg. Domańskiej. Słowo wstępne H. Nowocieniowej; 16.30 „Przegląd czasopism kobiecych"; 16,45 Transmisja ze Lwowa. Reportaż muzyczno-literacki; 17,45 Odczyt pt „Jak żyją i pracują na Wyspie Niedźwiedziej" — wygł. dr. M. Stępowski; 18,35 Lekkie piosenki; 19,15 Transmisja z Krakowa „Laikonik"; 19,45 Feljeton; 20,00 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego, P Proniakówna (sopran) i L. Urstein (akomp.); 22,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40—23,00 Muzyka taneczna

---

Mały skład

w Toruniu przy ulicy Szerokiej potrzebny. Zgłoszenia pod „mały skład". 3628

PRZETARG.

23 czerwca o 11 sprzedaję ul. św. Jerzego 54 u P??sarka przymusowym przetargiem za gotówkę: motor elektr., imadła, transmisje z pasami, bormaszyny, kanapę, szafę.

B. Duplicki, komornik Rewiru 3 w Toruniu.

PRZETARG.

23 czerwca 1933 r. o 12 w południe sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do krajania wędlin, 5 form do gotowania mięsa.

B. Duplicki, komornik Rewiru 3 w Toruniu.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

PRZETARG

NA SPRZEDAŻ ŻELAZA Z MOSTU W BRODNICY.

Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu sprzeda w drodze przetargu publicznego loco składnica miejska miasta Brodnicy około 20.000 kg. żelaza kutego z rozbiórki mostu w Brodnicy.

Obejrzeć je można w dnie robocze w czasie od godz. 10—12 na miejskiej składnicy w Brodnicy za poprzedniem zgłoszeniem się w Magistracie m. Brodnicy — Wydział Budowlany.

Ofertę na całe kupno z podaniem ceny za jeden kilogram należy w zapieczętowanej kopercie z napisem:

„Oferta na kupno żelaza"

złożyć do Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu, ul. Mostowa najpóźniej do dnia 28 czerwca b. r. godz. 12.

Przy kupnie obowiązuje urzędowa waga miejska na koszt kupującego. 3650

Zl. 401/9 Starosta Krajowy Pomorski.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 240 dnia 1 czerwca 1933 wpisano firmę: Zjednoczeni Ekspedytorzy Bawełny Spółka z ograniczoną poręką. Siedziba Spółki jest w Gdyni.. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest ekspedycja kolejowa bawełny na rachunek komisowy zleceniodawców oraz wykonywanie wszelkich innych interesów wynikających z głównego celu przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych. Kierownikami spółki są: Jakób Tempel i Tadeusz Nowacki, obaj kupcy z Gdyni. Obaj kierownicy uprawnieni są łącznie do zastępowania spółki. Umowę spółkową zawarto 2 maja 1933 r.

Sąd Grodzki w Gdyni.

3648 Zl. 671

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Gdańsku

odwołuje niniejszem przetarg publiczny

na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Kowalewo Pom. ogłoszony w Monitorze Polskim Nr.. 130 z dnia 8 czerwca 1933 r.

3651 Zl. 3564

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95 m. 8, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza że: w dniu 23 czerwca 1933 r. o godz. 10-tej nie później, jednak niż w dwie godziny w Bydgoszczy, przy ul. Królowej Jadwigi 13 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 2.965,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Kustrzyński w Bydgoszczy.

3642 Zl.. 1164/8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 i 604 K. P. C. ogłasza że: w dniu 24 czerwca 1933 r. o godz. 10-tej nie później, jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Marszałka Focha 18 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z samochodu marki „Lancia". Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Kustrzyński, w Bydgoszczy.

3643 1165/8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego VII rewiru obwieszcza, iż dnia 21 czerwca 1933 r. o godz. 12-tej sprzeda przy ul. Ludwikowo 4 za natychmiastową zapłatą: jedną leżankę i umywalkę.

Józef Czerniewicz,
Komornik Sądu Grodzkiego VII. rewiru w Bydgoszczy.

3644 Zl. 932/8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego, VII rewiru zam. w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 7 na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 czerwca br. od godz. 10,00 odbędzie się licytacja publiczna w lokalu przy ul. Dworcowej 9 następujących ruchomości: 1 motor benzynowy, 1 maszyna szlifierka, 1 maszyna do pisania „Adler", które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyzej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 czerwca 1933 r.

(—) Czerniewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

3654 Zl. 933/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 23 czerwca 1933 o godz. 10 przed południem sprzedam przy ul. Toruńskiej 308 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 100 balonów szklanych i 500 butelek ¼ kantówki następnie o godz. 11,30 przed południem przy ul. Toruńskiej 304: kompletny pokój męski i jadalny oszacowanych na sumę 4500,— złotych. Zl. 915/8

3653 Malak,
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. II.

Nowoczesne urządzenia zdrojowe

doskonałe warunki kuracyjno-lecznicze posiada Zdrojowisko solankowe i borowinowe Inowrocław. Wodolecznictwo, Emanatorjum Radowe. Kuracje ryczałtowe od 145 zł. Informuje Zarząd. 1468

Ogłoszenie.

Przy rzeźni miejskiej w Chełmży wakuje posada

halmistrza

od 1. VII. 1933 r. Pobory według grupy XIV. uposażenia urzędników państwowych.

Zgłoszenia o posadę należy skierować do Magistratu miasta Chełmży. Znajomość w prowadzeniu chłodni jest warunkowa. 3639

Magistrat miasta Chełmży.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 22 czerwca 1933 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: w Nowejwsi powiat Grudziądz o godz. 11 u p. Kaszuby: 1 wóz roboczy — cena szacunkowa 30,00 zł.; w Nowejwsi powiat Grudziądz u p. Marji Grzywacz o godz. 11,30: 1 umywalka z lustrem i płytą marmurową cena szacunkowa 120,00 zł.; w Małem Tarpnie powiat Grudziądz o godz. 13 u p. Marty Domke: 1 stół dębowy, 1 maszyna do szycia używana wartość szacunkowa 70,00 zł..; w Małem Tarpnie powiat Grudziądz o godz. 14,30 u p. Paczkowskiego: 1 umywalkę bez lustra — cena szacunkowa 30,00 zł.

(—) Zielniewicz Ignacy, 831
Komornik Sądu Grodzkiego rew. V. w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 95 przy firmie: „Rzeźnia Eksportowa w Gdyni — Spółka z ograniczoną poręką" dnia 4 marca 1933 dopisano: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 19 listopada 1932 uchwalono rozwiązanie spółki i likwidatorem mianowano Ludwika Gronieckiego, radcę prawnego Komisarjatu Rządu w Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

3649 Zl. 672

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy E. Stadie-Automobile właśc. Erna Stadie w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 28 czerwca 1933 r. o godz. 11 przed południem w podpisanym Sądzie pokój nr. 4. Zl. 1200/8

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1933 r. 3645

IV. N. 17/32. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 151 przy firmie: Stanisław Heinitz Skład mebli i urządzeń biurowych, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 28 marca 1933 dopisano: Kapitał zakładowy podwyższono na podstawie uchwały z 25 czerwca 1932 o kwotę 37,500 złotych do kwoty 57,500 złotych. Uchwałą spólników z 25 marca 1933 mianowano kierownikiem Stanisława Chomickiego, mistrza stolarskiego i rzeźbiarskiego z Gdyni. Spólnik Stanisław Chomicki wnosi do kapitału zakładowego jako swój udział wkładkę rzeczową wartości 15.000 złotych w postaci mebli, materjałów i urządzenia warsztatu jak w załączniku do umowy z 25 marca 1933.

Sąd Grodzki w Gdyni.

3647 Zl. 666

Różne meble,

łóżka metalowe, dywany, korzystnie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62, II. piętro front, od 1—6. 3630

Tatrę

2 cylindrową, krytą, 4 osobową korzystnie sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorsk." Toruń. 3630

Nowoczesny

skład ewent. z wielkim przyległym lokalem do wynajęcia Toruń Łazienna 28. 3646

Sypialki

ładne i tanie. Bydgoszcz, Gdańska 111. 3640

Rakiety

tennisowe i wszystkie przybory do tennisa Sport-Błoch Toruń, Katarzyny 5. Cenniki bezpłatnie. 3581

Papę

lepnik, karbolineum gips, krede wapno, trzcinę i t. p. poleca „Rolhan" Toruń, Żeglarska 14 telefon 92. (3576

Szczenięta

Griffonikow Brukselskich 3 suczki po importowanych i kilkakrotnie odznaczonych rodzicach do sprzedania po 150 zł. sztuka. Zgłoszenia: Marja Lewandowska, Lwów Poniatowskiego 7. 3567

Zobacz Kiermasz

Toruń, Szczytna 2 róg Szerokiej. Tysiące artykułów za bezcen. 3118

Wózki

dziecięce, najnowsze modele najtaniej 3194

Bydgoszcz, ul. Długa 5.

Baczność Rolnicy i Mleczarnie!

Pocynowanie wszelkich maszyn mleczarskich wykonuje **F. Kujawski**, Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Toruń. 2971

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią umeblowane, sprzedam tanio. Grudziądz, ul. Nadgórna 71/73. Koźlikowska. 3652

NA RATY mies. 20 zł.



3040

KROMCZYNSKI, Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEN BYDGOSKI" **na III. kwartał 1933 r.** i proszę należność — **zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 10.17** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEN BYDGOSKI", **za III. kwartał 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

* Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA". „DZIEN BYDGOSKI" **na miesiąc lipiec 1933 r.** i proszę należność — **zł 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEN BYDGOSKI", **za miesiąc lipiec 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Mac Donald zadowolony
z przebiegu konferencji londyńskiej

Paryż, 21. 6. (PAT). „Excelsior" drukuje następującą **deklarację Mac Donalda**, otrzymaną od niego przez korespondenta tego dziennika.

„Mogę stwierdzić z całem przekonaniem, **że pierwszy tydzień konferencji londyńskiej przyniósł zupełnie zadawalające rezultaty**, pomimo trudności, które powstały w momencie organizacji tej pracy. **Jestem przekonany, że następny tydzień przyniesie rezultaty pozytywne.** Zaprzeczając tym wszystkim, którzy mówią dziś o niedomaganiu konferencji, za pośrednictwem „Excelsiora" **wypowiadam moją wiarę w przyszłość i domagam się cierpliwości od opinji publicznej**, gdyż rezultaty konferencji wydają mi się obecnie zupełnie pewne".

Londyn, 21. 6. (PAT). Amerykański sekretarz stanu Hull oświadczył w wywiadzie prasowym, iż nic nie zmieni dotychczasowego jego poglądu, że **konferencja ekonomiczna doprowadzi do dość dobrych rezultatów.** Zdaniem Hulla, konferencja potrwa jeszcze 30 do 40 dni. Jedna z wybitnych osobistości amerykańskich oświadczyła, iż projekt przywrócenia parytetu złota złożony został całej delegacji amerykańskiej za zgodą prezydenta Roosevelta.

Jak ustabilizować ceny produktów rolnych?
Dyr. Rose o stanowisku Polski w sprawie wniosków francuskich

Londyn, 21. 6. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji ekonomicznej zabrał **głos delegat polski dyr. Rose**, uzasadniając **stanowisko Polski w sprawie wniosków francuskich**, dotyczących skoordynowania produkcji i zorganizowania rynków zbytu.

Dyr. Rose zaznaczył, iż na pierwszy rzut oka teza francuska, głosząca, iż naprawić należy organizację produkcji i eksportu a potem dopiero znieść ograniczenia przewozowe wydaje się słuszna. Wymaga ona jednak pewnego omówienia. Dla przykładu dyr. Rose przytoczył **przemysł cukrowniczy**, który postąpił według tej formułki. **Państwa eksportowe ograniczyły produkcję cukru już niemal o połowę, a mimo to do stabilizacji cen nie doszło, bo inne państwa powiększyły swoją produkcję.** Dlatego też ma sens tylko takie porozumienie które daje gwarancję, że zorganizowanie eksportu, jakie narzucają sobie eksporterzy, nie będzie wyzyskane przez importerów jako dodatkowe źródło ochrony. Forma **współdziałania importerów może być** różna, zależy bowiem od typu towarów, które obejmą porozumienia międzynarodowe. Zasada taka obowiązywać musi bezwzględnie. **Polska już oddawna przyjęła system, który pozwoli jej na przystąpienie do każdego porozumienia międzynarodowego.**

Inne państwa bloku rolnego są w podobnem położeniu. Rzeczą podkomisji jest zbadać, które **z produktów rolnych powinny być objęte porozumieniem i ustalić typ porozumienia przy udziale fachowców.**

Przemówienie dyr. Rosego przyjęte zostało z wielkiem uznaniem i przez całą komisję było żywo oklaskiwane.

nów Zjednoczonych, związku sowieckiego, Polski, Belgji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Norwegji, Węgier, Kuby, Afryki południowej i Urugwaju.

Druga podkomisja finansowa rozpoczęła dyskusję nad rezolucją Pittmana. Przewodniczący Kinboeck **oświadczył, że propozycje w poruszonych przez Pittmana sprawach wysuwały również Szwajcarja, Bułgarja, Łotwa Polska, Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja.**

Zdaniem Kinboecka można osiągnąć jednomyślność wszystkich obradujących co do dwóch punktów: co do możliwości osiągnięcia w jaknajprędszym czasie **stabilizacji w dziedzinie monetarnej** oraz co do **przywrócenia złota jako jedynego miernika w obrotach międzynarodowych**, jednakże pomimo jednomyślności co do tych spraw, prawdopodobnie zostanie powołana do życia specjalna podkomisja dla omówienia spraw technicznych.

Polska weźmie udział w dwóch podkomisjach konferencji londyńskiej

Londyn, 21. 6. (PAT). Przewodniczący komisji ekonomicznej Golijn oświadczył, że w skład powołanej do życia podkomisji do spraw polityki handlowej, na czele której stoi delegat niemiecki Krogman, wejdą przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Japonji, Sta-

Katastrofa kolejowa pod Gniewem

Dnia 18 bm. około godz. 19,35 wykoleił się parowóz pociągu osobowego Nr. 22-55 kursującego pomiędzy Morzeszczenem a Gniewem.

Wykolejenie nastąpiło wskutek zamulenia toru kolejowego podczas silnej ulewy pomiędzy stacjami Brockie—Młyny a Gniewem. Parowóz wyskoczył z szyn i po przejechaniu około 25 mtr. przechylił się na nasyp. Wagony kolejowe pozostały na szynach. Pociąg składał się z dwóch wagonów osobowych i 1 wag. bagażowego. Wypadku z ludźmi nie było.

Tajemnica Pacyfiku
Stany Zjednoczone i Japonja zawierają układ arbitrażowy?

Paryż, 21. 6. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu: Równocześnie z obradami konferencji londyńskiej prowadzi się w **największej tajemnicy rokowania między Japonją i Stanami Zjednoczonemi** w sprawie ewentualnego zawarcia **umowy arbitrażowej.**

Trudno jest w tej chwili sprecyzować zakres i znaczenie prowadzonych rozmów. W każdym razie, zdaje się, że **Japonja gotowa byłaby zawrzeć takie porozumienie w celu zaasekurowania się przeciwko groźbie porozumienia chińsko-sowieckiego** oraz przeciwko rozwijającemu się bojkotowi wytwórczości japońskiej w Chinach i Indjach angielskich. **Stany Zjednoczone natomiast**, które niedawno udzieliły Chinom wysokich pożyczek, **dążą**, jak się zdaje, **do zachowania równowagi stosunków z dwoma antagonistami**, jakimi są Chiny i Japonja, aby w razie potrzeby móc wycofać część własnej floty z Pacyfiku.

Klęskę wojsk boliwijskich zawinił niemiecki generał Kundt

Buenos Aires, 21. 6. (PAT). Donoszą z Asuncion **że wojska boliwijskie rozpoczęły generalny odwrót na odcinkach walk o fort Herrera, Toledo i Gondra.** W paragwajskich kołach wojskowych uważa się ten odwrót za **zakończenie wielkiej ofenzywy**, która trwała dni dwadzieścia i przyniosła nieprzyjacielowi ogromne straty. Ilość rannych żołnierzy boliwijskich oblicza się na około 5.000. W ofenzywie brało udział 13 tysięcy żołnierzy boliwijskich. W pospiesznym odwrocie armja boliwijska straciła wielkie ilości broni i amunicji. **Paragwajczycy wzięli do niewoli 200 żołnierzy boliwijskich.**

Buenos Aires, 21. 6. (PAT). Donoszą z Asuncion, że jak potwierdzają wiadomości nadeszłe z pola walki w Chaco, w szeregach armji boliwijskiej ujawniały się już **niejednokrotnie ostre protesty przeciw generałowi niemieckiemu Hansowi Kundtowi.** Dowództwo wojsk paragwajskich w Chaco posiada liczne **bardzo ważne dokumenty dotyczące rzeczonego generała**, któremu dzisiaj **przypisuje się wszystkie klęski**, poniesione przez wojska boliwijskie w atakach na pozycje paragwajskie.

Zmierzch G. P. U.
Kardynalna zmiana stosunków wewnętrznych w Sowietach

Moskwa, 21. 6. (PAT). Wczoraj opublikowany został dekret, podpisany przez Kalinina i Mołotowa, powołujący do życia urząd **wszechzwiązkowej prokuratury**, wyposażony w rozległe pełnomocnictwa w dziedzinie sądownictwa, śledztwa, więziennictwa oraz kontroli nad prokuraturami republik związkowych szczególnie interesujący jest punkt dekretu, podporządkującego wszechzwiązkowej prokuraturze GPU i milicję.

Według opinji kół politycznych w Moskwie dekret ten wydany jest przedewszystkiem przeciwko zbyt rozległym kompetencjom władz GPU i stanowi pierwszy krok do projektowanego odebrania jej instrukcji prawnej do sądów kolegjalnych i ferowania wyroków. Jeżeli przypuszczenia te znajdą potwierdzenie dzisiejszy dekret będzie posiadał niezwykle doniosłe znaczenie, ograniczając władzę GPU(co świadczyłoby o kardynalnej zmianie stosunków wewnętrznych.

Przed wyjazdem do Portugalji
Minister Szumlakowski w Belwederze

Warszawa, 21. 6. (PAT). Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Polski przy rządzie republiki portugalskiej p. Szumlakowski przybył dziś do Belwederu, gdzie wpisał się do księgi audiencjonalnej.

2 tysiące osób
znalazło pracę w tygodniu ub.

Warszawa, 21. 6 (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państw. Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła na terenie całego państwa dn. 17 bm. 229.347 osób co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.000 osób.

Z całej Polski do Gdyni i Kartuz
przybywa dziś młodzież na kolonie „Straży Przedniej"

(o) Do Gdyni i Kartuz przybywa dzisiaj 900 uczniów i uczenic szkół średnich z całej Polski na I turnus kolonij letnich młodzieży zorganizowanej w t. zw. „Straży Przedniej''.

Kolonje te otoczone są specjalną opieką p. Premjera Jędrzejewicza. Nadzór nad nimi sprawuje Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Fundusze uzyskano z Min. Opieki Społ., Państw. Urzędu W. F. i P. W. oraz Banku Rolnego.

W koloniach biorą udział uczniowie i uczenice klas wyższych szkół średnich. Kierują kolonjami sztab instruktorów i lekarzy, składający się z 50 osób.

O los 400 jezior w województwie białostockiem

Białystok, 21. 6. (PAT). Jednym z najbardziej interesujących tematów, który wywołał żywą dyskusję na zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych grupy regionalnej BBWR. w Białymstoku była **sprawa racjonalnej eksploatacji sieci jezior augustowskich. Sprawa nabiera dużego znaczenia** dla gospodarczego, jeżeli się zważy, że na obszarze województwa **jest około 400 jezior.** Racjonalnie prowadzona gospodarka rybna może się stać podstawą dobrobytu województwa. Uwzględniając ten moment komisja pracy uznała, że aż do czasu uregulowania tej sprawy przez odpowiednie zarządzenia, zawieranie kontraktów dzierżawy jezior na dłuższy okres czasu, jak to dawniej było praktykowane, jest rzeczą nie wskazaną.

Nowe źródło ropy w Zagłębiu Naftowem

(o) Lwów, 21. 6. (tel. wł.) 15. b. m. dowiercono się w Pasowie do nowego źródła ropy naftowej, które w pierwszym dniu wyprodukowało 3.600 kilogramów ropy, w drugim przyniosło 4.000 klg. Przypuszczają, że produkcja nowego szybu będzie jeszcze bardziej rosła.

Polskie piwo do Ameryki

(o) Na s. s. „Kościuszko'' ma być załadowany niebawem **pierwszy transport piwa polskiego do Ameryki.** Transport ten, w ilości **40.000** butelek, zawierać będzie **piwo grodziskie**, które dzięki swej stosunkowo dużej zawartości alkoholu znakomicie się nadaje do stosunków amerykańskich.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. 6. (PAT). Wczoraj w piątym dniu ciągnienia drugiej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

150.000 zł na nr. 120.496

Po 2.000 zł wygrały numery: 47832, 121,356 i 130.121.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu